Nr. 187. — Rok 6. Dziś 8 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,76 złotych, — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 franków,) do Anglii 5 shil., do Stanów Zjednoczonych 80 centów. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 gr, w dziale reklamowym na stronie I. (3 łamowej) przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 gr. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam., w dziale ogłoszeniowym 0,12 groszy, wiersz m/m 3-łamowej przed tekstem 0,90 groszy, wśród tekstu 0,50 groszy, za tekstem 0,40 groszy, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadw. Za tłumaczenia 20% nadwyżki. Rachunki są natychmiast płatne. Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29.

Grudziądz, wtorek, dnia 17-go sierpnia 1926.

Telefon nr. 50 i 51.

Proces przeciw gen. Malczewskiemu odroczony.
Groźba wojny na Bałkanach.
Wybuch w Budapeszcie wywołany trzęsieniem ziemi.

W dzisiejszym numerze „Głosu“:

Kto z kim walczy o władzę w Moskwie?

Zatarg obecny pomiędzy prowodyrami bolszewickimi w Rosji jest jeno dalszym ciągiem walki rozpętanej wraz ze śmiercią Lenina. Pierwszym przejawem wyraźnego rozłamu w partji było nagłe dymisjonowanie Trockiego i zesłanie go na południe w charakterze niemal więźnia Czeki. Głównymi przeciwnikami jego byli wówczas: Zinowjew, Stalin i Bucharin. Obecnie role się zmieniły. Los Trockiego przypadł Zinowjewowi, a Trocki, Stalin i Bucharin objęli role sędziów i prześladowców. Poza oskarżeniem Zinowjewa o brak posłuchu względem Centralnego Komitetu kryje się misterna sieć intrygi, znajdującej źródło w walce prowodyrów o władzę.

Zinowjew czyli Apfelbaum, rozpoczął swoją karjerę rewolucyjną w 1907 r. i kontynuował ją w charakterze zausznika Lenina aż do jego śmierci. Nie zajmując za życia Lenina żadnego wybitnego stanowiska, obracał się on jednak zawsze w głównem środowisku spraw. Po śmierci szefa rządu zmuszony był walczyć o utrzymanie pozycji. Towarzysze nie uważali go za dość sprytnego do objęcia urzędu Komisarza Ludowego, bali się go jednak, jako wtajemniczonego zbyt blisko we wszelkie arkana spraw i dlatego tolerowali go w Radzie partyjnej, w której zajął on miejsce skrajne, potępiając poświęcanie idei komunistycznych względem oportunizmu i chwilowej wygody. Ideologię Zinowjewa, opierającego swoje dowodzenia na cytowanych przez niego stale pismach Lenina, streścić można w jednem słowie: Rewolucja Wszechświatowa. Ku temu celowi wytężyć winien, zdaniem jego wszystkie swoje siły Związek Sowiecki, zaś Rosja, jako kraj w jego interpretacji teorji Lenina, nie istnieje; musi być ona użyta jedynie jako podstawa powszechnej rewolucji.

Przeciwnicy jego, ze Stalinem i Bucharinem na czele, przyznają wprawdzie, że rewolucjonizowanie świata jest ostatecznym celem systemu sowieckiego, usiłują jednak utorować drogę do ostatecznego zwycięstwa swojej idei przez ugruntowanie przedewszystkiem własnego ich kraju na zdrowej — w ich pojęciu — podstawie ekonomicznej. Tak przynajmniej się tłómaczą. W rzeczywistości jednak w ciągu pięciu lat, jakie upłynęły od wprowadzenia nowej polityki ekonomicznej i wraz z nią od powrotu do prywatnej inicjatywy, przeniknęła do systemu bolszewickiego wiele żywiołów antysowieckich, a przedewszystkiem nastąpiło bliskie zetknięcie się handlowe Związku Sowieckiego z resztą świata, prowadząc bolszewików z konieczności na drogę ustępstw i kompromisów.

Na tym właśnie punkcie zarysowały się i pogłębiły zasadnicze różnice pomiędzy trzema odłamami, na jakie rozpadła się partja. Rząd obecny reprezentuje t. zw. grupę umiarkowaną; Zinowjew i adherenci jego grupę skrajną, zaś nowi leaderzy sowieccy są przedstawicielami nacjonalistyczno-patrjotycznych ideałów w bolszewiźmie.

Na razie walczą jedynie dwie pierwsze grupy, zaś ostatnia czeka odpowiedniego momentu na ujęcie władzy w ręce. Z pośród przedstawicieli obecnej partji rządzącej najbardziej zbliżonym do niej ideowo jest Stalin, szczery fanatyk, który nie wahał się oświadczyć, wprost opozycji, że podczas gdy ona marzy o rewolucjonizowaniu świata, Rosja cierpi i cierpieć będzie coraz więcej. „I ja także — oświadczył — pragnę rewolucji, chciałbym jednak zaoszczędzić możliwie Rosji cierpień w okresie przygotowania się do niej“.

Co się tyczy Bucharina, internacjonalisty najgwałtowniejszego typu, jedynie osobista jego niechęć względem Zinowjewa mogła go skłonić do wyraźnego oświadczenia się za umiarkowanymi przeciwko eksternistom. Nie ulega też wątpliwości, że z chwilą wyraźnego wystąpienia secesji, rząd Sowietów będzie zmuszony do szukania nowych sojuszników pomiędzy przedstawicielami bolszewickiego nacjonalizmu, co wprowadzić może do systemu rządów sowieckich zmiany radykalne zarówno w dziedzinie spraw krajowych, jak stosunków zagranicznych. —

Z francuskiego Zgromadz. Narodowego.

P. Poincare w otoczeniu deputowanych opuszcza pałac w Wersalu.



Gorączka wrześniowa ogarnęła członków Ligi Narodów.
Targi polityczne w pełnym toku.

Paryż, 15. 8. Zgromadzenie wrześniowe w Genewie absorbuje obecnie politykę zagraniczną wszystkich państw zachodnich.

Zarówno prasa francuska, angielska jak włoska i hiszpańska komentują głównie układy przyjaźni i nieagresji, zawarte między Rzymem a Madrytem oraz będące w toku zawarcia między Madrytem a Paryżem.

Wszystkie dzienniki zgodne są w twierdzeniu, że zawarcia układów tych znajduje się w ścisłym związku z sesją wrześniową Ligi.

Wiadomości, nadeszłe z Londynu, potwierdzają, że Hiszpanja jakoby otrzymała gwarancję rządu włoskiego, który rzekomo przyrzekł głosować przeciwko przyjęciu Niemiec, jeżeli Hiszpanja nie uzyska stałego miejsca w radzie.

„Information“ także drukuje artykuł, wielce symptomatyczny dla tego pisma, z którego wynika, że opór Niemiec w sprawie Hiszpanji topnieje z każdym dniem.

Nie ulega kwestji, że Hiszpanja poruszyła opinję i sprawa jej znajduje się na dobrej drodze.

Dowiaduję się, że Francja, która gotowa jest zredukować okupację nadreńską, mogłaby wzamian uzyskać zgodę Niemiec na stałe miejsce dla Polski.

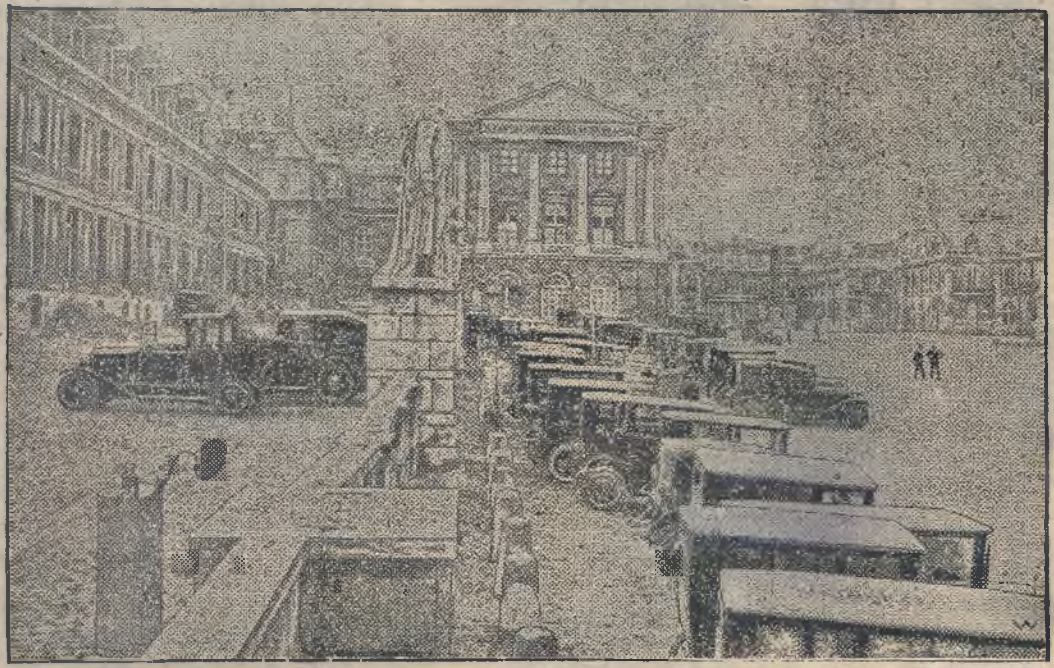
Opinja publiczna Francji byłaby stanowczo za takiem rozwiązaniem, gdyby odpowiednią akcję uświadamiającą rozwinięto w tym kierunku.

Ukraina chce się oderwać od Moskwy.

Wilno. 14. 8. Z Moskwy donoszą: Sfery polityczne moskiewskie liczą się z silnym ruchem separatystycznym który powstaje na Ukrainie. Ukraiński komitet sowiecki składający się przeważnie z urzędników moskiewskich utracił wszelkie wpływy. Krążą pogłoski, że powstała na Ukrainie silna organizacja która wyzyskując rozłam w partji komunistycznej przeprowadzić chce oderwanie Ukrainy od Związku Socjalistycznych Republik Rad. Rząd sowiecki wytęża wszystkie siły, ażeby zdusić ten ruch separatystyczny.

Rokowania gospodarcze Gdańska z Polską.

Gdańsk, 14. 8. Na skutek zaproszenia komisarza generalnego Strassburgera wyjeżdża do Warszawy 16-go sierpnia delegacja senatorów gdańskich, złożona z wiceprezesa Gehla, senatora Volkmana, sen. dr. Neumanna i radcy Neumanna celem przedsięwzięcia rokowań gospodarczych w Warszawie.



Z francuskiego Zgromadzenia Narodowego. Widok na dziedziniec pałacu wersalskiego, w którym samochody oczekują na wyjście deputowanych.

P. Poincarè zreformuje parlamentaryzm

na sposób przedwojenny.

Zło tkwi w komisjach, które winny być zniesione

Paryż, 14. 8. Intrasigeant zamieszcza kolejno odpowiedzi całego szeregu polityków i parlamentarzystów na pytanie, czy konieczna jest rewizja Konstytucji francuskiej. Dziś ogłosiło pismo to oświadczenie p. Poincare'go, które Premjer złożył zanim po obaleniu p. Herriota stanął na czele Rządu.

Poincare oświadczył się wówczas za zmianą metod politycznych i parlamentarnych. Przedewszystkiem zwrócił się przeciwko stałym komisjom parlamentarnym, które od czasu wojny rozszerzyły ogromnie swoją władzę.

— Zło wzrasta z każdym dniem, mówił p. Poincaré. Komisje organizują własne biura administracyjne i obsadzają je urzędnikami powyciąganymi z Ministerstw. Jest rzeczą konieczną przywrócić regulamin przedwojenny przynajmniej w głównych zarysach.

Rozprawa przeciw gen. Malozewskiemu odłożona.

Kiedy nastąpi zwolnienie b. min. spr. wojsk.?

Warszawa, 16. 8. Dzisiejsza „Warszawska Gazeta Poranna" w związku z odłożoną rozprawą sądową przeciw gen. Malczewskiemu interpeluje czynniki miarodajne, że zamknięcie gen. Malczewskiego nie może trwać jeszcze w dalszym ciągu. — Gazeta twierdzi że choćby w razie słuszności inkryminowanego gen. Malczewskiemu zarzutu, nie jest celowem dalsze przetrzymywanie generała w więzieniu. Zdaniem pisma, zarzuty poczynione gen. Malczewskiemu są niesłuszne, gdyż obecny minister spraw wojskowych, którego gen. Malczewski miał obrazić nie był w okresie przewrotu majowego w służbie czynny i temsamem przestał być podwładny gen. Malczewskiemu.

Trzęsienie ziemi powodem strasznego wybuchu

pod Budapesztem.

Budapeszt, 14. 8. Śledztwo w sprawie wybuchu w składach amunicji na wyspie Csepel ustaliło, że zamach zbrodniczy jest mało prawdopodobny i raczej ma się do czynienia z wypadkiem samozapalenia się. Rzeczoznawcy podzielają tę opinję i przypuszczają, że przyczyną eksplozji było trzęsienie ziemi.

Złowrogie naprężenie na Bałkanach.

Bułgarja przeciw Rumunji Grecji i Jugosławji.

Paryż, 15. 8. Pisma donoszą z Bukaresztu, że również Rumunja zamknęła swoje granice od strony Bułgarji. Rząd rumuński **powołał wszystkich oficerów z urlopów i poczynił przygotowania wojenne.** Mimo to nie należy spodziewać się wybuchu zatargu zbrojnego, ponieważ Bułgarja zdaje sobie sprawę z tego, że nie może wdać się w wojnę z Rumunją, Grecją i Jugosławią. Wobec tego sprawa zostanie załatwiona w drodze pokojowej. W Białogrodzie wywołała ogromne wzburzenie wiadomość **o nowem starciu bandy bułgarskiej z żandarmami jugosłowiańskimi koło Dobropolja.** Na placu boju pozostało zabitych dwóch członków bandy bułgarskiej i jeden żandarm jugosłowiański. Nowe to zajście przyczyniło się do zaostrzenia naprężenia.

Politykomanja w szeregach wojska

jest dziś wytrzebiana nawet w Bolszewji.

Moskwa, (AW.) 15. 8. Wojskowe dowództwo okręgu Leningradzkiego wydało rozkaz wzbraniający urządzania w oddziałach armji czerwonej zebrań referatów i lekcji. Zakaz ten tłomaczy się rozpolitykowaniem, jakie pod wpływem działalności opozycjonistów jaskrawo ujawniło się szczególnie właśnie w okręgu leningradzkim. Zorganizowały się wśród armji czerwonej specjalne grupy polityczne pod różnemi nazwami, z których największemi, wpływami rozporządzała grupa republikańska. Rozkaz przewiduje, że w szczególnych wypadkach przy uzyskaniu pozwolenia ze strony naczelnika garnizonu i miejscowego przedstawiciela wydz. politycznego G.P.U., zebrania mogą się odbywać. Rozkaz powyższy ma być zastosowany ze szczególną surowością do floty bałtyckiej. Jest rzeczą charakterystyczną, że prasa tutejsza podała informacje o rozkazie z kilkudniowem opóźnieniem.

Grad kul karabinów maszynowych

jest wypróbowanym środkiem na głód w państwie socjalistów.

Moskwa, (AW.) 15. 8. Według informacji, które nadeszły z Kazana, wybuchły tam poważne rozruchy między manifestującymi bezrobotnymi a miejscową milicją.

Wobec niemożności rozpędzenia przez milicję demonstrujących zawezwane zostały do pomocy oddziały miejscowe G. P. U., które **przy użyciu ognia kulemiotowego rozproszyły tłum.**

Ilość zabitych wynosi 18 osób, rannych lżej lub ciężej jest kilkudziesięciu demonstrantów.

W starciu zabito kilku ludzi z oddziału G.P.U. sporadycznemi **strzałami rewolwerowemi, któremi odpowiadał tłum na ogień kulomiotów.**

PORZĄDEK OBRAD RADY LIGI.

Prowizorycznie ustalony porządek dzienny obrad 44-ej sesji Rady Ligi Narodów, mającej się odbyć 2-go września r. b. w Genewie, obejmuje sprawy następujące: 1) raport stałej komisji mandatowej o pracach 9-tej sesji — referuje przedstawiciel Szwecji, 2) raport komitetu finansowego — referuje przedstawiciel Belgji, 3) sanacja finansów austrjackich — raport ostateczny generalnego komisarza, 4) sanacja finansów węgierskich — roport ostateczny generalnego komisarza, 5) raport komitetu ekonomicznego — referuje przedstawiciel Belgji, 6) zagłębie Saary: raport komisji rządowej o środkach niezbędnych dla zabezpieczenia we wszystkich okolicznościach swobodnego transportu i tranzytu na miejscowych kolejach żelaznych — referuje przedstawiciel Włoch, 7) pismo i memorjał, nadesłane przez sejm miasta Kłajpedy — referuje przedstawiciel Urugwaju, 8) propozycje przedłożone komisji przygotowawczej do konferencji rozbrojeniowej przez rządy: Finlandji, Francji i Polski, — referuje przedstawiciel Czechsłowacji

Program zjazdu katolickiego w Warszawie.

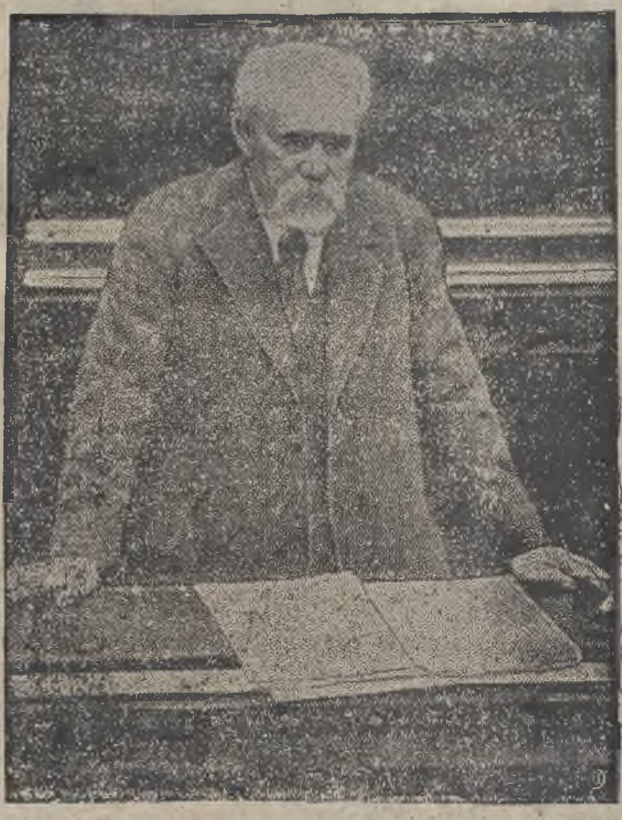
Dnia 27-go b. m. o godz. 4 po poł. Spowiedź młodzieży w kościele OO. Jezuitów. Godz. 6 po poł. Przybycie relikwji św. Stanisława Kostki z Płocka na przystań Warszawskiego Tow. Wiośl. przy moście Poniatowskiego. Godz. 7—9 w. Procesja z relikwiami do kościoła OO. Jezuitów.

Dnia 28-go b. m. Godz. 7 rano: Msza św. w kościele OO. Jezuitów, po której nastąpi wyjazd relikwji samochodami przez Serock, Pułtusk, Maków do Przasnysza. Godz. 8—9 r. Uroczysta Msza św. i Komunja św. w katedrze św. Jana dla wszystkich delegatów. Godz. 3 m. 30 do 5 m. 30 Akademja w Filharmonji Warszawskiej. Wieczorem przedstawienie teatralne lub kinematograf.

Dnia 29-go b. m. Dla uczestników uroczystości Rostkowskich: godz. 5 i pół rano: Wyjazd koleją do Ciechanowa; godz. 11 do 1: Procesja z Przasnysza, nabożeństwo, włożenie relikwji i księgi pamiątkowej w Rostkowie; godz. 4 po poł.: Wyjazd kolejką z Przasnysza przez Ciechanów do Warszawy.

Dnia 29-go b. m. Dla innych uczestników: godz. 8 i pół: Wyjazd statkiem na Bielany; uroczysta Msza św. i nauka dla młodzieży; godz. 10 i pół — 12: Zwiedzanie pamiątek, gimnazjum i wystaw; godz. 12 do 3: Obiad i powrót do Warszawy; godz. 3 i pół: Koncert w Filharmonji. Wieczorem przedstawienie w kinach.

Dnia 30-go b. m. godz. 9 rano: Wyjazd kolejką do Wilanowa; 9—12: Zwiedzanie Wilanowa i powrót do Warszawy; godz. 12—2: Dalsze zwiedzanie miast; godz. 4 po poł.: Pochód ogólnokatolicki w Warszawie. Wieczorem wyjazd z Warszawy.



POINCARE
na trybunie parlamentarnej przemawia w obronie swego programu finansowego.

WALKI POMIĘDZY DRUZAMI.

Paryż, 14. 8. Jak donoszą z Damaszku w okolicach Mokram nastąpiły **gwałtowne** walki pomiędzy oddziałami powstańczemi druzów a plemionami wiernemi Francji. Jak dotychczas przewaga znajduje się po stronie plemion sprzyjających Francji, przyczem druzowie stracili około 100 ludzi zabitych oraz znaczne zapasy broni, amunicji i t. d., które zostały zdobyte przez plemiona sprzyjające Francji.

REFORMY W ARMJI FRANCUSKIEJ.

Paryż, 14. 8. Minister wojny Painleve przeprowadza daleko idące reformy w sposobie wypełnienia służby wojskowej. Między innemi reformy mają się tyczyć trybu życia koszarowego. Pójdą one w kierunku ułatwień wypełniającym służbę wojskową. Zamiatanie podług koszarowych odbywać się będzie nie za pomocą zwykłych mioteł, lecz odkurzaczy. Niektóre z pism robią uwagę, iż na skutek zmian poczynionych przez Painleve, osoby cywilne będą się zgłaszać do szeregów w ogromnej liczbie.

AMERYKA WOBEC BOLSZEWJI.

Wiadomość pochodząca z najbliższego otoczenia prezydenta Coolidge'a potwierdza raz jeszcze decyzję Waszyngtonu w sprawie stosunku do Moskwy. Nie może być mowy o pertraktacjach na temat regulacji długów rosyjskich dopóki sowiety nie zniosą dekretu anulującego długu Rosji carskiej.

REORGANIZACJA ARMJI RUMUŃSKIEJ.

Wiedeńska „Allgemeine Zeitung" donosi z Bukaresztu, że minister spraw wojskowych opracował plan zupełnej reorganizacji armji rumuńskiej w przeciągu lat 10-ciu. W najbliższych dniach obradować będzie nad tą sprawą Rada Obrony Kraju, pod przewodnictwem króla. Przy tej sposobności rząd rumuński starać się będzie o zobowiązanie przywódców partji politycznych do udzielnia zgody na potrzebne na ten cel kredyty.

NAJŚWIEŻSZE NOWINY Z WARSZAWY

(Kronika telegraficzna.)

KINO ZREDUKOWANYCH URZĘDNIKÓW.

Warszawa, 16. 8. W dniu dzisiejszym nastąpi otwarcie nowego kinoteatru, który uruchomiony zostanie przez zrzeszenie zredukowanych urzędników i pracowników jako impreza, z których dochód iść będzie na uruchomienie warsztatów pracy dla zatrudnienia bezrobotnych.

SPRAWA LIKWIDACJI BANKU ROLNEGO NIE WYJAŚNIONA.

Warszawa, 16. 8. Sprawa likwidacji Banku Rolnego, którą prof. Kemmerer i jego misja uważali za aktualną, nie jest rozstrzygnięta. Ze strony czynników popierających rząd obecny, a zwłaszcza ze strony zbliżonych do Wyzwolenia, wywierany jest nacisk w kierunku nielikwidacji banku.

ZEBRANIE ZARZADU GŁÓWNEGO PIASTA.

Warszawa, 16. 8. Na zarządzie głównym „Piasta", który będzie obradował przez piątek i sobotę, wygłoszą referaty: prezes Witos, wicemarszałek Dębski, pos. Kiernik i pos. Bobek. — Na zebraniu Rady Naczelnej, która zbierze się 28 bm., wygłosi prezes Witos referat na temat spraw politycznych.

Załosne drogi „Kościoła Narodowego".

B. biskup „Kościoła Narodowego" Huszna przechodzi na prawosławie.

Sprawa przejścia na prawosławie ks. Huszny wraz z wyznawcami jego sekty zwanej „Kościołem narodowym" wywołało zupełną dezorjentację wśród i bez tego ogłupianych „wiernych".

Rzecz sama przedstawia się według „Rzeczypospolitej", jak następuje:

W dniu 8 b. m. odbył się w Warszawie w cerkwi prawosławnej na Pradze uroczysty akt apostazji przywódców t. zw. „Kościoła Narodowego" w obecności archireja Djonizego i licznie reprezentowanego prawosławnego kleru. Wraz z ks. Andrzejem Huszno przeszli na prawosławie: ks. Pietruszka, Tomasz Legomski i posłowie z grupy Bryla — Józef Berek i Marcin Socha, a następnie podpisany został w Konsystorzu prawosławnym akt zjednoczenia wyznawców Kościoła Narodowego (których jest w Polsce 1485) z cerkwią prawosławną pod nazwą „Polsko-narodowego Kościoła Prawosławnego".

W ten sposób zakończyła swój samodzielny żywot i zjednoczyła się z cerkwią prawosławną osławiona sekta „Kościoła Narodowego", popierana tak energicznie przez lewicę. Nie dziwi nas zupełnie rozczarowanie i gniew prasy lewicowej, która czuje widocznie, że wraz z przejściem na prawosławie „Kościoła Narodowego" utraciła pozatem narzędzie, używane przez nią do walki z Kościołem Katolickim.

Wprawdzie nowi wyznawcy prawosławia zarezerwowali sobie dla propagandy w kraju drugą, fałszywie już dzisiaj brzmiącą nazwę: „Polsko-Katolickiego Kościoła Narodowego" (?), wprawdzie ks. Huszno, który zostanie wkrótce biskupem prawosłownym, zarezerwował sobie w umowie z metropolitą Djonizym prawo noszenia szat biskupa katolickiego, w których chce nadal wprowadzać w błąd swoich oszukanych wyznawców (!) — nie ulega jednak wątpliwości, że ta wyraźna apostazja i przejście na łono prawosławia, tak dalekiego kulturze i tradycjom polskiego społeczeństwa, nie ułatwi dalszej agitacji i nie przysporzy im zwolenników.

Warto na tem miejscu przytoczyć bardzo znamienną charakterystykę wspomnianego apostaty umieszczoną w „Polaku-Katoliku":

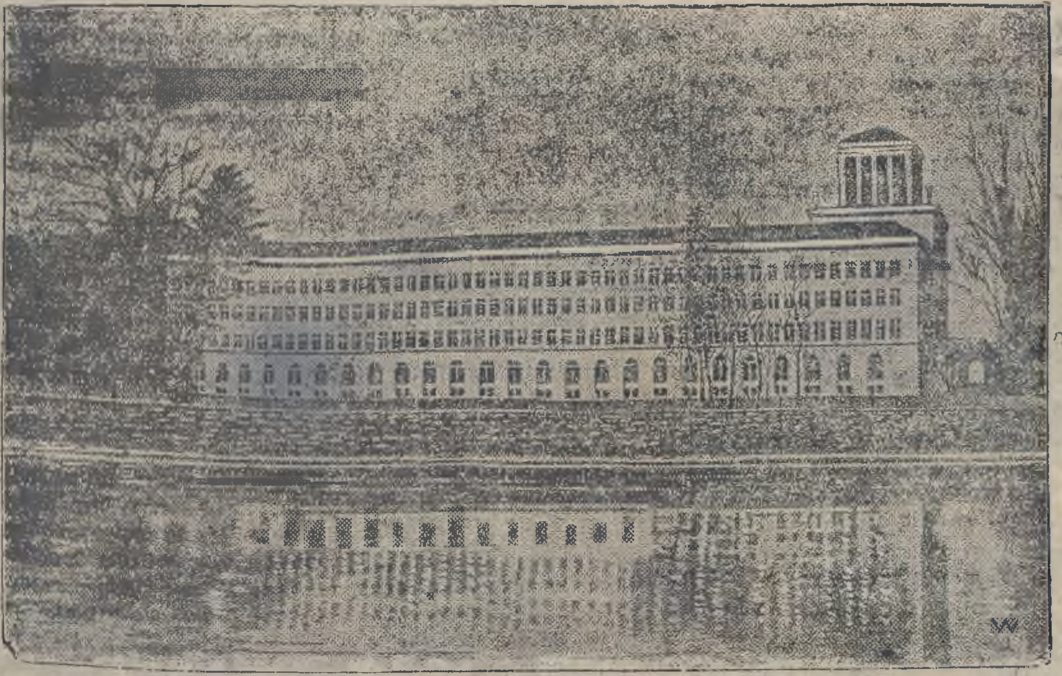
Andrzej Huszno, jako młody wikarjusz, za niemoralne prowadzenie się był kilkakrotnie przez władze kościelne djecezji kieleckiej upominany. Gdy zagrożono mu surowszemi karami, udał się do Krakowa, opuszczając parafję. W Krakowie wydał broszurę p. t. „Syn człowieczy", za którą został zasuspendowany. Korzystając z zatargu w parafji Mstyczowie, Huszna zjechał tam i mianował się „proboszczem z woli ludu wybranym".

J. E. Nuncjusz Ratti, obecny Ojciec św. i ks. prof. Trzeciak, dwukrotnie nakłaniali ks. Husznę do posłuszeństwa.

W roku 1921 Huszna ostatecznie zerwał z kościołem katolickim i utworzył sektę w Zagłębiu Dąbrowskiem p. n. „Polsko-katolicki kościół narodowy.

Obecnie ks. Huszna został mianowany przez kościół prawosławny administratorem tej parafji, a ks. Pietruszka jego wikarym.

Ciekawem jest, czy ów „fakt dokonany" odegra przynajmniej z powodzeniem rolę kubła zimnej wody na głowy naszych domorosłych hodurowców?



Międzynarodowe Biuro Pracy.

Imponujący ten gmach w Genewie jest miejscem zebrań delegatów wszystkich związków pracowniczych całego świata oraz tych przedstawicieli oficjalnych którzy powołani są do regulowania wszechświatowych zagadnień pracy.

MIGAWKI.

„STRZELEC" SIĘ BAWI.

Z racji nie mającej racji bytu „uroczystości" kadrówki odbywała się w Krosnie (Małopolska) „akademja", potem zabawa na zakończenie (koniec wieńczy dzieło), ogólna bijatyka. Po puszczeniu w ruch języków na akademji, a następnie nóg na tańcówce, zabrano się wreszcie do noży. Ostrze ich z całym zapałem i szałem skierowano w piersi policji, która nadbiegła w celu ugaszenia zbyt rozpalonych temperamentów. W rezultacie uroczystości jeden gość po złamaniu ręki odwieziony został do szpitala, czterech odniosło lżejsze obrażenia. Mieszkańcy Krosna przyrzekli sobie solennie, iż po tak udatnej próbie zabawy u „Strzelca", będą przezornie unikać bliższego zetknięcia ze zwolennikami majowej sanacji moralnej. (k.)

„SOZIALDEMOKRAT SEINER MAJESTAET".

Wobec gości zagranicznych wydało się różnym „Strzelcom" nieco niemądrze śpiewać „My pierwsza brygada" na nutę „Die blauen Husaren". Na domowy użytek nie chcą jednak nasi naprawiacze rezygnować z miłej dla pepesowskiego ucha melodji. Tak można wnioskować z nader uczonych wywodów organu pp. Diamanda i Libermanna warszawskiego „Robotnika". Broni on wymownie nietylko muzyczki „Die blauen Husaren", ale twierdzi, że nawet muzyka hymnu pruskiego „Heil dir im Siegeskranz" nie może przynieść ujmy nikomu, że to najwyżej świadectwo ubóstwa. Ślicznie pojmuje godność narodową organ P. P. S. i z rozbrajającą szczerością wystawia sobie świadectwo ubóstwa umysłowego. Najpierw radzi oswajać się z muzyczką pruską, potem przyjdzie kolej na tekst. I tak lewicowcy nasi z czasem zaintonują i „Heil dir..." jak na Sozialdemokratów Seiner Majestät przystało. (k.)

„OD RZEMYKA DO KONIKA".

Rzekomi bojownicy o niepodległość w stylu towarzysza Ignasia Daszyńskiego, który jak bluszcz owijał się o podnóżek tronu krwawego cesarza, zaczęli swą robotę od wsłuchiwania się w nakazy „towariszczów" rosyjskich lub „Kameradów" z nad Sprewy, potem stawali zu Befehl (na baczność). W tym kierunku idą konsekwentnie różne ablegierki P. P. S. Naprzykład p. Tadeusz Wieniawa Długoszewski, wygłaszając odczyt w Dąbrowie Górniczej, sławił zasługi krwawego kata moskiewskiego, Dzierżyńskiego, który tyle niewinnej krwi nietylko rosyjskiej, ale i polskiej przelewał. Chawlił tego potwora w ludzkiej postaci, którym matki straszyć będą dzieci przez wiele pokoleń. Chwalił krwiożerczą bestję, która nietylko na krew ludzką była łasa, lecz również na pieniądze i kosztowności. Jeżli p. W. D. dalej się w swych odczytach w przeszłość zagłębi, to niewątpliwie wygłosi pochwałę dla Nerona, Judasza, Kaina i postawi ich jako wzór dla zwolenników sanacji moralnej. Przecież Judasz doczekał się już pomnika w Rosji, a p. W. Dł. ustrojowi sowieckiemu nie szczędzi także pochwał. W każdym razie „naprawiacze" moralności pozwalają sobie w b. Kongresówce częściej na grę w otwarte karty, niż na Pomorzu, gdzie wrogowie jedności narodowej owijają swe tendencje w bawełnę półsłówek, niedomówień, frazesów gospodarczych, w nieśmiałe jeszcze wywody, że po buncie majowym jest nieco lepiej. (k.)



BROCKDORF-RANTZAU ODWOŁANY.

Pisma francuskie donoszą o tem, że rząd niemiecki postanowił odwołać z Moskwy posła niemieckiego w Rosji Sowieckiej, hr. Brockdorf-Rantzau. Poseł, który znajduje się obecnie na urlopie, nie powróci podobno na swoje stanowisko.

Zmiany w Armji.

Dziennik personalny M. S. Wojsk. (nr. 31) przynosi następujące przesunięcia w korpusie oficerskim:

gen. dyw. Rybak Józef, dotychczasowy dowódca O. K. Nr. IX w Brześciu, zostaje mianowany inspektorem armji;

gen. dyw. Dzierżanowski Kazimierz, komendant Wyższej Szkoły Wojennej, — dowódcą O. K. Nr. III w Grodnie;

gen. brygady Trojanowski Mieczysław, d-ca IX dywizji piechoty — dowódcą O. K. Nr. IX w Brześciu;

gen. brygady Dzierżanowski Wacław, zastępca dowódcy O. K. Nr. V w Krakowie — komendantem D. C. W. Rembertów;

gen. bryg. Prich Rudolf, komendant D. C. W. Rembertów — komendantem Obozu Szkół Artylerji w Toruniu;

gen. bryg. Mehlem Erwin, komendant Obozu Szk. Art. w Toruniu — szefem III okręgu Szefostwa Artylerji;

płk. Dąbrowski Romuald, dowódca piechoty dywizyjnej 28 dyw. piech. — dowódcą 28 dywizji;

płk. Sikorski Franciszek Józef, d-ca piechoty dywizyjnej 9 dyw. — dowódcą 9 dywizji;

płk S. G. Bobkowski Henryk, I ofic. sztabu Insp. Armji Nr. 3 — dowódcą 8 dywizji;

płk. Kristinus Franciszek, d-ca 64 p. 22 p. p. — dowódcą piechoty dywizyjnej 9 dywizji.

— **Wycieczka francuska do Rosji.** Gazety moskiewskie informują, iż na posiedzeniu grupy parlamentarnej franko-rosyjskiej w Paryżu zapadło postanowienie urządzenia wycieczki parlamentarnej z Francji do Moskwy. W wycieczce weźmie udział 60 deputowanych, jak zapewniają pisma, — reprezentujących wszystkie kierunki polityczne Francji.

Nowe formy i tereny emigracji.

P. St. Gawroński, dyrektor Urzędu Emigracyjnego, podzielił się z nami następującemi informacjami, dotyczącemi emigracji:

Niemcy. Kampanja emigracyjna zakończona. Na jesień, być może, pracodawcy niemieccy zgłoszą zapotrzebowanie jeszcze na około 2 000 osób do kopania kartofli.

Francja. Wzmogło się zapotrzebowanie na dzierżawców rolnych. Urzędowi Emigracyjnemu udało się dzierżawców takich lokować bez wymaganej kaucji; próby dały wyniki dodatnie. W najbliższym czasie należy spodziewać się, że na dzierżawach rolnych we Francji osiądzie jeszcze parę tysięcy naszych rodzin robotników rolnych.

Madagaskar. Urząd Emigracyjny omawia z władzami francuskiemi sprawę zatrudnienia kilkunastu tysięcy robotników rolnych przy budowie kolei na Madagaskarze.

Północna Afryka. W sferze omówień znajduje się również sprawa osadnictwa polskiego we francuskiej części Afryki Północnej. Jak wiadomo, specjalna delegacja polska, która te tereny zwiedzała, wydała w sprawie tej sąd przychylny.

Kanada. Na widoku jest najem kilkunastu tysięcy robotników przemysłowych do budowy kolei w Kanadzie. Władze kanadyjskie na sprawę tę patrzą przychylnie, a Urząd Emigracyjny w swoim czasie publicznie o decyzjach obwieści.

Brazylja. Bezpłatny przewóz do Brazylji został narazie przez władze brazylijskie wstrzymany.

Rumunja. Mogą znaleźć zatrudnienie wykwalifikowani robotnicy przemysłu szklanego i włókienniczego.

Z różnych stron.

— **Ofiarny król.** Belgijski król Albert postanowił sprzedać swoją willę w Ostendzie, a uzyskaną z tego źródła kwotę oddać do dyspozycji państwa, aby w ten sposób przyczynić się do sanacji finansowej kraju.

— **Katastrofa w Japonji.** Most kolejowy koło Nagasaki runął. 70 ludzi poniosło śmierć. 100 ciężko rannych.

— **Eksplozja we Włoszech.** Z Bari donoszą o nowej eksplozji w tamtejszej fabryce prochu. Do tej pory wydobyto z pod gruzów 7 zabitych i 4 ciężko rannych.



Pomnik znakomitej artystki.

Światowej sławy artystka dramatyczna chluba sceny francuskiej, Sarah Bernhard doczekała się pomnika na jednym z placów Paryża.

Uroczystość w Obozie Szkolnym Kawlerji.

Promowanie absolwentów Szkoły Kawarerji na podporuczników.

Grudziądz, 15 sierpnia.

O godzinie 10-tej rano na dziedzińcu koszarowym Obozu Szkolnego Kawalerji stanęli w ordynku wychowankowie Szkoły w oczekiwaniu uroczystego aktu promocji. Asystę pełnił baon szkolny tutejszego garnizonu, oddając przepisowe honory, oraz kompanja podchorążych Szkoły Wojsk Lotniczych.

Liczne grono zaproszonych gości, wśród których widzieliśmy przedstawicieli duchowieństwa, prezydenta miasta Włodka, starostę puckiego Ossowskiego, dowódców jednostek wojskowych garnizonu grudziądzkiego oraz reprezentantów korpusu oficerskiego, zgromadziło się wokoło gustownie wystawionego skromnego ołtarza polowego.

Uroczystość rozpoczęta została mszą polową, celebrowaną przez ks. kapelana wojskowego i wysłuchana w skupieniu przez obecnych z generałami Kasprzyckim i Ładosiem na czele. Następnie wygłoszone zostało piękne kazanie okolicznościowe. Kaznodzieja w prostych, a wzruszających słowach zobrazował zaszczytną rolę oficera polskiego w służbie Ojczyzny, służbie pełnej ofiar, poświęcenia i nieustannej pracy nad własnem udoskonaleniem. Nawiązując do święta Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej polecił młodych oficerów Jej opiece, ufając, że ta Protektorka i Opiekunka Ojczyzny nigdy nie odmówi oficerowi polskiemu, szukającemu w Bogu ucieczki i pociechy — swej niezawodnej otuchy i pomocy. Życząc młodym oficerom owocnej pracy w twardej służbie, zakończył ks. kapelan podniosłe kazanie. —

Donośna salwa honorowa obwieściła zakończenie Mszy św., a absolwenci Szkoły Kawalerji odmaszerowali do budynków szkolnych, aby po kilku minutach zjawić się w umundurowaniu podporuczników. Przy dźwiękach orkiestry zajaśniały dziarskie twarze młodych wojaków, pełne radości życia i tego niedoścignionego uroku, jaki daje zdrowa młodość. Serca rosły na widok tych ogorzałych twarzy, o znamiennych energicznych rysach i postawach, jakby ze stali wykutych.

Wtedy nastąpiła na środku dziedzińca formalna promocja. Dowódca Szkoły gen. Kasprzycki odczytał dekret Prezydenta Rzplitej, mianujący podporucznikami kawalerji następujących absolwentów szkoły:

ppor. Zieliński Gustaw, Schoenaich Edward, Łoziński Roman, Więczkowski Józef, Mincer Bohdan, Malczewski Tadeusz, Radzinkinas Tadeusz, Sumowski Włodzimierz, Zawisza Andrzej, Rościszewski Jerzy, Bartmański Jan, Suchcicki Jan, Maruszczak Edward, Nowakowski Jan, Zabielski Józef, Czarnecki Eugenjusz, Siemiątkowski Andrzej, Zaremba Roman, Juszczak Stanisław, Szadkowski Czesław, Wrzosek Franciszek, Guderski Marjan, Hollak Jerzy, Kern Jerzy, Burtowy Jan, Tarnowski Jan, Sobański Edward, Kryczyński Marjan, Zandbang Henryk, Przeniewski Józef, Grudzień Henryk, Dowbór Roman, Tuski Maksymiljan, Łoś Janusz, Szubinas Zygmunt, Beranek Franciszek, Siekierzyński Stanisław, Białkowski Edward, Kohant Tadeusz, Abramowicz Stefan. Dąbrowski Roman, Malinowski, Kowalczyk Marjan, Friesendorf Feliks, Lewandowski Antoni, Karcz Józef, Nacwilikowski Parnach, Kurnicki Józef, Ossowski Janusz, Bienkowski Ludwik, Bohdanowicz. Dworzecki Tomasz, Pałka Edward, Mróz, Stanisław Spyrłak Wincenty, Płosze Jan, Nieczaj Bazyli, Orliński Ryszard, Sulidicz Roman, Kłos Bogusław, Władysław Łukowski.

W krótkiem, żołnierskiem przemówieniu dał generał wyraz swemu żywemu zadowoleniu z okazji przekazania korpusowi oficerskiemu tych kilkudziesięciu oficerów, którzy, jak sądzi, stanowią pierwszorzędny materjał jakościowy dla tej tak gorąco przez nich umiłowanej broni.

Wspominając o nowych obowiązkach, jakie na młodych oficerach spoczną, zaapelował do poczucia honoru w nadziei, że nauki odebrane od instruktorów i wychowawców obfity plon wydadzą i przyniosą honor orężowi polskiemu. Ten honor w szczególności polecił sumieniom swoich wychowanków.

Jako drugi z kolei przemawiał gen. Ładoś w zastępstwie i w imieniu ministra spraw wojskowych.

Życząc pp. podporucznikom powodzenia na drodze, którą sobie obrali, wskazał, że źródłem ożywczem armji polskiej jest duch, który tradycja przekazała nam od czasów Czarneckich i Sobieskich poprzez bojowników o wolność Polski w czasie krwawych powstań aż do chwili, kiedy Naród niby jeden mąż zbrojny pokonał w 1920 roku wraże armje pod murami Warszawy. Ten oto duch tworzy cuda, a oficer polski jest tego ducha wieczystym bojownikiem.

W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej wręczył gen. Ładoś szablę misternie rżniętą wychowankowi szkoły ppor. Kowalczykowi, który kurs zakończył ze szczególnem odznaczeniem.

Podniosła ta uroczystość zakończyła się skromnym obiadem, jaki Dowództwo Szkoły wydało dla jej personelu wychowawczego i młodych oficerów.

Jest to trzeci z kolei wielki sukces Szkoły, która pod wytrawnem i światłem kierownictwem gen. Kasprzyckiego i doborowego zastępu wychowawców-instruktorów zasila kadry armji naszej corocznie doskonałym materjałem oficerskim.

Trzykrotny morderca — człowiek zwierzę

wykryty przez psa policyjnego.

Łódź, 14. 8.

Wieś Podoły pod Łodzią była terenem potwornej zbrodni.

Około godz. 6 po poł. na powracającą z pola 17-letnią Jadwigę Szymanichównę napadł młody mężczyzna i nożem sprężynowym zadał **dwa ciosy w szyję i piersi.**

Następnie morderca zbezcześcił ranną dziewczynę. Gdy morderca zaczął się oddalać, na drogę wyszedł 8-letni pastuszek Józio Wasiak. Zobaczywszy konającą dziewczynę, począł przeraźliwie krzyczeć.

Stało się to dla **niewinnego dziecka wyrokiem śmierci.** Morderca jednym skokiem znalazł się przy chłopcu i **potężnym ciosem noża w skroń** powalił go na ziemię.

W pół godziny później przechodziła drogą matka zamordowanej. Na widok zwłok córki niewiasta **wpadła w obłęd i powiesiła się na najbliższem drzewie.**

Zaalarmowana policja łódzka przybyła na miejsce krwawej zbrodni **z psem** policyjnym „Lordem".

Pies niezwłocznie wpadł na trop i zaprowadził policję do Łodzi przed dom, w którym mieszkał z żoną 27-letni Ludwik Dorożyński.

Dorożyński mył właśnie ręce, gdy **pies rzucił się na niego** z głośnem szczekaniem.

Przyciśnięty do muru morderca **przyznał się do popełnienia zbrodni.**

Bliższych wyjaśnień jednak odmówił.

Dorożyński jest niedawno żonaty. W związki małżeńskie wstąpił zaledwie przed rokiem.

Mordercę przewieziono do więzienia przy ul Długiej.

Potworny zbrodniarz stanie przed sądem doraźnym.

SKAZANIE NA ŚMIERĆ DYGNITARZA CZERWONEGO ZA KRADZIEŻ.

Moskwa, 15. 8. (AW.) W Irkucku zakończył się proces kierownika robót w kopalniach złota Łoginowa, którego oskarżono o **systematyczną kradzież złota** i zamianę go przez miedź.

Na podstawie przeprowadzonej u Łoginowa rewizji, znaleziono około 4 pudów złota.

Sąd skazał Łoginowa na rozstrzelanie, a oskarżoną o współzawodnictwo żonę Łoginowa na 3 lata więzienia izolowanego. **Łoginow był członkiem partji komunistycznej.**

SKRYTOBÓJCĘ SPOTKAŁ ZASŁUŻONY LOS.

Kowno, 13. 8. (AW.) Jak donosi „Lietuvos Žinios" został w tych dniach zamordowany przez nieznanych osobników w miejscowości Łozdzieje nad granicą suwalską b. policjant litewski straży pogranicznej Iwaszko.

Zamordowany Iwaszko zastrzelił w kwietniu br. w sposób podstępny por. pol. straży pogr. śp. Piłowskiego w pobliżu jeziora Trampole, poczem został wycofany ze straży pogranicznej do służby administracyjnej.

BROSZURA GEN. ST. HALLERA.

Nakładem księgarni krakowskiej w Krakowie została wydana broszura gen. Stanisława Hallera o wypadkach majowych. Na treść jej składają się artykuły, drukowane przed niedawnym czasem w pismach codziennych.

Ukazanie się broszury należy powitać z uznaniem. W prostem, a przecież w najwyższym stopniu interesującem opowiadaniu znajduje czytelnik wierne przedstawienie tragicznych wypadków. Dumą i radością napawa świadomość, że garść żołnierzy bohatersko i niezłomnie broniła Sztandaru Państwa i honoru polskiej armji.

Rozmaitości.

× **Podróż do Ameryki przed stu laty.** O tem, jak podróżowano do Ameryki przed stu laty, mamy szczegóły w „Pamiętniku z roku 1823", napisanym przez jednego z poetów szwajcarskich, a wydanym obecnie w Zurichu. Podróżni udawali się do Antwerpji, tam znajdowali okręt, trójmasztowiec, przewożący towary. Kapitan okrętu zażądał, aby wszyscy zaopatrzyli się w żywność, obowiązując się do dostarczania opału i wody **na przeciąg stu dni,** tyle bowiem mniej więcej czasu trwała podróż. Podróżni udawali się na giełdę, gdzie spotykali się wszyscy kapitanowie i kupcy. Tu zawierali układ i płacili odrazu frachtowe, co było konieczne w celu otrzymania paszportu. Potem rozpoczynano zakupy łóżek, pościeli i środków żywnościowych: masło, mięso, mąkę, ser, kawę, cukier, herbatę, korzenie, wino, wódki. Oczywiście podróż taka kosztowała wiele pieniędzy i nie każdy mógł sobie na nią pozwolić. Głównie jeździli kupcy i ci, którzy mieli zamiar stale osiedlać się w Ameryce. Jakże inaczej wygląda dzisiaj, po latach stu, taka podróż na olbrzymich, wygodnych okrętach, odbywana w krótkim stosunkowo czasie.

× **Pięć miljonów Schmidtów.** Urząd Statystyczny Stanów Zjednoczonych zadał sobie pracę obliczenia: wielu też Schmidtów, a w brzmieniu angielskiem Smithów, może istnieć w krajach anglosaskich i w Niemczech. Obliczenia te wykazały, że Schmidtów i Smithów musi istnieć conajmniej pięć miljonów! — Punktem wyjścia do tego obliczenia był fakt, że podczas werbunku do armji lądowej i marynarki Stanów Zjednoczonych podczas wielkiej wojny zgłosiło się 304 300 Smithów z niewielką przymieszką Schmidtów. Ciekawe jest przytem stwierdzenie, że w Nowym Jorku po Smithach najwięcej jest Cohnów, a w Filadelfji Meyerów.

× **Fotografowanie w nocy.** Fotografowanie w nocy ulic nawet jasno oświetlonych nie dawało zarysów wyraźnych osób i przedmiotów. Fotografowanie też sal teatralnych i koncertowych podczas przedstawień było możliwe tylko przy pomocy światła błyskawicznego lub silnych reflektorów elektrycznych. Trudności te usuwa obecnie — jak donosi „Reclams Uniwersum" — świeżo zbudowany przez Ernemanna w Dreźnie objektyw o sile świetlnej 1:1.8, nazwany przez wynalazcę Ernostarem. Jak zapewnia pismo powyższe, za pomocą nowego objektywu otrzymać można zdjęcia zupełnie wyraźne, formatu 9×12 centym., które można jeszcze znacznie powiększyć. Gdyby nowy objektyw okazał się istotnie tak wrażliwy na światło, jak opisuje „Reclams Uniwersum", to zdjęcia, uczynione za jego pośrednictwem z przedstawień teatralnych, koncertów, uroczystości i t. d., bez wiedzy osób obecnych w salach, mogłyby stanowić bardzo cenne dokumenty kulturalno- historyczne.

— **Najstarszy człowiek w Europie.** W północnych Czechach żyje jeden z najstarszych w Europie ludzi. Jest to włościanin Karol Peters, urodz. w roku 1805, współczesny Napoleonowi I. Odznacza się on doskonałem zdrowiem, jedynem zaś jego życzeniem jest „przeżyć spokojnie ostatnie lata", jak oświadczył dziennikarzom.

— **Nowe przepisy dla cudzoziemców we Francji.** Komisja finansowa izby poselskiej francuskiej uchwaliła nowe przepisy dla cudzoziemców, przybywających do Francji, według których okres ważności dowodów osobistych zostaje skrócony z dwóch lat na 1 rok. Każdy cudzoziemiec, przebywający dłużej niż 14 dni we Francji, musi sobie wyrobić taki dowód; cena jego wynosić będzie odtąd 375 franków.

— **Kapitał i praca w Indjach.** W pierwszym kwartale r. b. zarejestrowano w Indjach brytyjskich 34 konflikty między robotnikami a przedsiebiorcami. W zatargach tych było zainteresowanych 51 205 robotników. Motywem 9 zatargów była kwestja płacy zarobkowej, 13 — kwestja składu personelu fabrycznego, 3 — czasu pracy, 4 zatargi zakończyły się wygraną robotników, 24 przegraną ich, 5 powodzeniem częściowem.

— **Z przed 6 000 lat.** W czasie poszukiwań archeologicznych w okolicach dawnego miasta Chaldejskiego, Ur, dokonane zostało przez znanego orjentalistę amerykańskiego, prof. Leonarda Wolley, doniosłe odkrycie historyczne. Odnaleziono przypadkowo salę pałacu, wzniesionego 550 lat przed naszą erą. Mieściły się w niej cenne ofiary, składane przez wyznawców księżyca i pochodzące, jak wykazały badania naukowe, z przed 6 000 lat.

DZIAŁ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Działalność funduszu bezrobocia w roku 1926.

Działalność Funduszu Bezrobocia w roku 1926 zaznaczyła się dwoma ważnemi zdarzeniami: 1) reorganizacją aparatu Funduszu Bezrobocia, dokonaną na terenie całego państwa, co w wyniku dało wydatne zmniejszenie się liczby oddziałów prowincjonalnych; 2) objęciem przymusem zabezpieczenia pracowników umysłowych.

Reorganizacja sieci organów miejscowych Funduszu Bezrobocia nastąpiła na podstawie ustawy z dn. 22 grudnia 1925 r. o środkach zapewnienia równowagi budżetowej; do czasu wydania tej ustawy Zarząd Obwodowy F. B. (organ prowincjonalny) miał swą siedzibę w tej miejscowości, w której znajdował się Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy.

Objęcie obowiązkiem zabezpieczenia pracowników umysłowych nastąpiło na podstawie ustawy z dnia 28 października 1925 roku.

Obowiązująca do tej chwili ustawa z dn. 18 lipca 1924 r. rozciągała przymus zabezpieczenia jedynie na pracowników fizycznych.

Na podstawie tej ustawy obowiązkowi zabezpieczenia podlegają pracownicy fizyczni zatrudnieni w zakładach pracy, zatrudniających powyżej 5 robotników. Wkładki zakładów pracy wynoszą 2 proc. każdorazowo wypłacanych zarobków, przyczem 1/4 wkładek potrącają pracodawcy z zarobków robotniczych, zaś 3/4 dopłacają z funduszów własnych. Najwyższa norma zarobku, stanowiąca podstawę do obliczania wkładek i zasiłków — jest zarobek 5 zł. dziennie. Zasiłki wynoszą od 30 proc. do 50 proc. zarobku, w zależności od stanu rodzinnego bezrobotnego.

W myśl ustawy z dn. 29 października 1925 r. obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia podlegają pracownicy umysłowi, zarabiający do 500 zł. miesięcznie w zakładach pracy, zatrudniających powyżej 5 robotników i pracowników umysłowych łącznie. Wkładki zakładów pracy, uiszczane w stosunku do pracowników umysłowych, wynoszą 2.5proc. każdorazowo wypłacanych zarobków, przyczem najwyższa norma zarobku dziennego, od którego oblicza się wkładki i zasiłki, wynosi 8 zł. dziennie.

W stosunku do wkładek pracowników umysłowych pracodawcy potrącają 2/5 tych wkładek, zaś 3/5 dopłacają z funduszów własnych. Normy procentowe zasiłku są te same, jakie ustanowiono dla pracowników fizycznych.

W przeciwieństwie do zasad akcji zabezpieczeniowej dla pracowników fizycznych, skarb państwa nie bierze udziału w pokryciu tej części niedoboru, któraby mogła powstać naskutek akcji zabezpieczeniowej dla pracowników umysłowych. Przeprowadzenie zabezpieczenia pracowników umysłowych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej nastąpiło w ciągu 4 miesięcy od dnia wejśia ustawy w życie, to jest dnia 3 maja 1926 roku.

Obowiązek zabezpieczenia pracowników umysłowych, wyrażający się we wpłacaniu wkładek przez zakłady pracy — istnieje od dn. 24 lutego 1926 r. Akcja zasiłkowa dla pracowników umysłowych rozpoczęta została dnia 12 maja r. b.

W zakresie akcji ustawowej dla pracowników fizycznych (robotników) wypłacono bezrobotnym od dnia 1-go stycznia do dn. 1-go czerwca 1926 r. — złotych 12.366.629, 85 gr. (23.174.327,92) przy ogólnej liczbie zabezpieczonych 670.581 (632.972 w grudniu 1925 r.) w 15.562 (11.973 w grudniu 1925 roku) zakładach pracy. Liczba bezrobotnych, pobierających zasiłki ustawowe w pierwszych dniach czerwca r. b. — wynosiła 36.413 osób.

Wyniki liczbowe akcji ustawowej dla pracowników umysłowych w okresie od dn. 1 czerwca 1926 r. były jeszcze znikome; akcja ta, jako rozpoczęta w połowie maja, znajdowała się dopiero w stadjum początkowem. Wskazany wyżej wzrost liczby zabezpieczonych i zakładów pracy w porównaniu z rokiem 1925 wynika z uwzględnienia pracowników umysłowych oraz zatrudniających tych pracowników zakładów pracy, gdyż, mimo rozpoczęcia wypłaty zasiłków w maju, obowiązek zabezpieczenia pracowników umysłowych i związanej z tem rejestracji zakładów pracy istniał już do dnia 24 lutego b. r.

Wkładki zakładów pracy w okresie od 1-go stycznia do 1-go czerwca r. b. z tytułu zabezpieczenia pracowników fizycznych wyniosły zł. 5.633.924,57 gr. (13.790.514,52), zaś wkładki z tytułu zabezpieczenia pracowników umysłowych zł. 356 575,81.

Kary ściągnięte przez Fundusz Bezrobocia — głównie za niewpłacenie w terminie przez zakłady pracy wkładek zabezpieczeniowych, wynosiły w tym samym okresie: z tytułu zabezpieczenia pracowników fizycznych zł. 58.470,49 gr. (zł. 419.908, 65) z tytułu zabezpieczenia pracowników umysłowych zł. 461.15.

Wysokość wypłaconych zapomóg bezrobotnym pracownikom fizycznym (104.444 bezrobotnych w czerwcu b. r.) wynosiła w okresie od 1-go stycznia do 1-go czerwca b. r. zł. 17.592.773.48 gr. (18.129.824,47), a pracownikom umysłowym (około 6.500 bezrobotnych w marcu b. r.) zł. 1.365.806,26 (1.164.225).

W ciągu 5 miesięcy 1926 r. wydatkowane więc zostały na ten cel sumy niemal równe tym, które wypłacono w ciągu całego roku 1925 (pracownicy fizyczni), a nawet je przekraczające (pracownicy umysłowi).

Dopłata skarbu państwa w wysokości 50 proc. kwoty należnej Funduszowi Bezrobocia, tytułem wkładek zakładów prac obowiązanych do zabezpieczenia robotników fizycznych (nie pracowników umysłowych) wyniosła w okresie od 1-go stycznia do 1-go czerwca b. r. zł. 2.816.962,28 gr. (6.895.257,26).

Wielopostaciowość akcji, prowadzonych przez Fundusz Bezrobocia w zależności od źródeł, z których płyną sumy na akcje przeznaczone, oraz kategoryj bezrobotnych, objętych ich działaniem, jak również dość skomplikowany sposób podziału tych sum bezrobotnych, wynikający z konieczności zaopatrzenia najbardziej potrzebujących, sprawiają, iż praca organów Funduszu Bezrobocia była i jest wyjątkowo trudna.

Depozyty w walutach obcych i złotych w złocie.

Od dziś Bank Gospodarstwa Krajowego będzie przyjmował w Warszawskiej Centrali i we wszystkich oddziałach prowincjonalnych depozyty w walutach zagranicznych i złotych w złocie, według kursu złota. Depozyty złotych w złocie mogą być złożone na termin 6 9, lub 12-o miesięczny. Najmniejsza suma depozytów może wynosić 10 000 zł polskich, zaś w walucie obcej — 100 dolarów. Odsetki za depozyty złotych w złocie będą wynosiły 5 proc. rocznie przy terminie 6-cio miesięcznym, 5,5 proc. przy terminie 9 cio miesięcznym, zaś 6 proc. przy terminie 12-o miesięcznym. Depozyty dolarowe mogą być wniesione również na okres trzymiesięczny z procentem rocznym 5 proc.

Jak pracuje misja profesora Kemmerera.

Przedstawiciel jednego z pism odbył z delegatem ministerstwa Skarbu przy misji profesora Kemmerera p. Taubem wywiad, w którym radca Taube scharakteryzował metody pracy stosowane przez prof. Kemmerera i określił pytania z któremi się prof. Kemmerer zwraca do przedstawicieli przemysłu, rolnictwa bankowości i spółdzielczości. Pytania te naogół brzmią: jak było przed wojną w danej instytucji, jak jest dziś i co wywołało zmianę i do czego należy dążyć dla poprawy stosunków.

Obrady Zarządu Głównego Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu.

W dniu 12 sierpnia odbyło się w siedzibie Centrali Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w Grudziądzu posiedzenie Zarządu Głównego pod przewodnictwem prezesa Związku p. Tadeusza Marchlewskiego.

W obradach wzięli udział: Wiceprezes Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu p. Poseł Krzywiński, p. Heinke, p. Klimek, p. Fröhlich z Grudziądza, Prezes Towarzystwa Kupców Chrześcijańskich p. Januszkiewicz i p. Brzeski z Torunia, Prezes Towarzystwa Kupców Samodzielnych p. J. Chmurzyński z Chełmna, Prezes T. K. S. p. L. Donarski z Świecia i Prezes T. K. S. p. Kurowski ze Starogardu.

Nieobecność wytłómaczyli: pp. Wł. Samoliński i Sporny z Grudziądza i p. J. Kaletta z Chojnic.

Porządek obrad obejmował sprawozdanie za okres z działalności sekretarjatu od ostatniego zebrania, przyczem na uwagę zasługuje nowo założone Towarzystwo Kupców Samodzielnych w Gdyni. Dalej sprawozdanie z Krakowskiego Zjazdu Polskiego i z ostatniego posiedzenia „Razapolu". W dalszym ciągu Zarząd Główny uchwalił odbyć doroczny Walny Zjazd Delegatów w dniu 10 października w Chełmnie z uwagi na to, że tamtejsze Towarzystwo zgłosiło rzetelnie goszczenie u siebie naczelnych władz organizacji. Wybrana delegacja poprosi osobiście przedstawicieli Rządu Rzeczypospolitej na powyższy zjazd. Następnie ułożono porządek obrad i wyznaczono referaty. Skarbnik Związku otrzymał polecenie przedłożenia preliminarza budżetu na obrady Walnego Zebrania, akceptacja którego przez Zarząd Główny nastąpi na następnem zebraniu Zarządu, które odbędzie się jeszcze przed Walnem Zebraniem. Po myśli § 26 ustaw Związku wylosowano ⅓ część Zarządu, mianowicie: pp. Kaletta-Chojnice, Brzeski-Toruń, Klimek i Sporny (minimum) Grudziądz i Wł. Maciejewski-Tczew. Wreszcie przyjęto do wiadomości, że p. prezes Tadeusz Marchlewski rozpoczyna urlop swój z dniem 20 sierpnia. Delegacji Związku Pomorskiego i Poznańskiego, wyjeżdżającej do ośrodków przemysłowo-handlowych państw zachodnich, mającej nawiązać stosunki z tamtejszemi organizacjami zawodowemi, wydano odpowiednie pełnomocnictwo reprezentacji. Wreszcie postanowiono wszcząć przez Naczelną Radę Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie kroki celem pozyskania praw dewizowych dla Banku Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu. — Obrady zakończono późno wieczorem.

Zebranie Rady Związków Towarzystw Kupieckich Zachodniej Polski (Raza polu) w Grudziądzu.

W siedzibie Związku Pomorskiego w Grudziądzu odbyło się dnia 12 sierpnia br. zebranie „Razapolu", obesłane przez delegatów Śląska (inż. Grabianowski), Wielkopolski (Dyr. Sikorski), Okręgu Nadnoteckiego (Dyr. Masiak), Pomorza (prezes Januszkiewicz-Toruń), (J. Chmurzyński-Chełmno), (Poseł Krzywiński i Heinke-Grudziądz). Obradom przewodniczył Prezes Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu p. Tadeusz Marchlewski.

Obszerne sprawozdanie z działalności „Razapolu" za okres ubiegły zdał Związek Towarzystw Kupieckich w Poznaniu przez usta p. Dyr. Sikorskiego. Wynika z tego jasno, że organizacja kupiecka w Żachodniej Polsce zatacza coraz szersze kręgi, przyczem utrzymuje stały kontakt z Naczelną Radą Kupiectwa Polskiego w Warszawie. Najciekawszy był referat o obecnym stanie traktatu handlowego z Niemcami, o bardzo ożywionej dyskusji przyjęto jednogłośnie wniosek p. prezesa T. Marchlewskiego, ażeby w traktacie handlowym z Niemcami ewentualnie prawo osiedleńcze wchodziło w życie dopiero półtora względnie rok po zawarciu traktatu. Natychmiastowy bowiem napływ osiedlających się szczególnie w b. dzielnicy pruskiej przedsiębiorstw handlowych byłby w obecnem położeniu gospodarczem zabójczym dla własnych naszych placówek handlowych, które pod wpływem inflacji, a następnie silnych wahań złotego i związanej z tym destrukcji w stosunku gospodarczym są bardzo osłabione i potrzebują dłuższego czasu spokojnego rozwoju, by odzyskać dawną prężność i móc skutecznie konkurować z finansowo znacznie silniejszym handlem niemieckim.

Następnie omówiono szereg postulatów, które „Razapol" zgłosi do Naczelnej Rady, przyczem dłuższą dyskusję wywołała sprawa stanowiska, jakie Kupiectwo Polskie zajmie miejsce przy przyszłych wyborach. Po wyczerpaniu porządku obrad przejął agendy „Razapolu" z Poznania, Sekretarjat Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, który prowadzić się będzie w okresie następnych trzech miesięcy.

Kronika krajowa.

— **FUZJA DWÓCH INSTYTUCJI.** Warszawski Syndykat Rolniczy i Kooprolna, która pozostaje nadal pod nadzorem Banku Gospodarstwa Krajowego, mają w najbliższym czasie połączyć się celem ujednostajnienia polityki skupu zboża na rynku wewnętrznym, planowego zaopatrzenia ośrodków miejskich, a tem samem regulowania cen i wyeliminowania kosztownego pośrednictwa. Na czele ma stanąć p. Zygmunt Chrzanowski.

— **V ZJAZD CUKROWNIKÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.** Ponowny termin V. Zjazdu Cukrowniczego został wyznaczony na 19—21 sierpnia br.

— **PRACE NAD WALORYZACJĄ CEŁ.** Sprawa waloryzacji ceł nie jest jeszcze zdecydowana. Departament ceł Ministerstwa Skarbu opracował w tej sprawie memorjał i przesłał go zainteresowanym Ministerstwom, a to Ministerstwu Spraw Zagranicznych i Przemysłu i Handlu. Po uzgodnieniu stanowisk przez poszczególne Ministerstwa będzie wydane rozporządzenie.

Giełda pieniężna.

Złoty w dniu 14 sierpnia 1926. r. (A.W.)

Gdańsk przekaz 56.60 — 56.75 gotówka 56.68 — 56.82, Londyn przekaz 44.00, Zurych przekaz 56, N.-Jork przekaz 10.88, Ryga przekaz 65, Amsterdam 25, Czerniowce przekaz 2420, Bukareszt przekaz 2450, Berlin przekaz na Warszawę i Katowice 46.13 — 46.37, na Poznań 46.23 — 46.47, gotówka 46.63 — 46.84.

Ostatnie kursa telefonem.

Warszawa, 16. 8. — godz. 10-ta. — Nieurzędowo notowano dolar 9.04 zł., gulden 1.74¾ zł. — Tendencja słaba. (AW.)

Giełda towarowa.

Poznań, 14.8. Urz. not. za 100 kg. fr. st. załadowcza, ładunki wagonowe dostawa natychmiastowa. Żyto 26 — 27, pszenica 38 — 41.50, jęczmień brow. 28 — 31, owies 25 — 26, mąka żytnia 65% 44.75, 70% 48.25, pszenna 65% 62.75 — 65.75, otręby żytnie 20.25 — 21.25, pszenne 21.75, rzepak 66 — 69, gorczyca 90 — 115, żyto na osi w popycie powyżej notowania przy zwiększonej podaży. Usposobienie niejednolite.

Warszawa, 14.8. Dzisiejsze obroty zbożowe prywatne — wykazały tendencję słabszą w przeciwieństwie do giełdy wczorajszej. Przycyną tego jest ładniejsza pogoda — a w związku z tym łatwiejszy dowóz zboża. Młyny warszawskie, które — dwa dni temu miały jeszcze trudności z zakupem — obecnie mają dostaw pod dostatkiem. Wogóle oczekują i nadal tendencji słabszej płacono za 100 kg. st. zał. pszenica 42 — 41 zł, żyto 28 — 27 zł, jęczmień brow. 30 — 29, przemiałowy 27 — 26, owsem — obrotów nie było.

Gdańsk, 14.8. Not. nieurz. Zboże bez zmiany.

Gdańsk, 14.8. Not. urzędowe Zboże bez zmiany. Dowóz bez zmiany. Dowóz do Gdańska: pszenicy 30, żyta 245, jęczmienia 25, owsa 5 tonn.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ poniedziałek 16 sierpnia 1926 r.

KALENDARZ: Poniedziałek 16-go sierpnia Rocha w
Wtorek 17-go Jacka wyzn.
Wschód słońca 4 44 zachód 19 23
Wschód księżyca 12 55 zachód 22 36

*

—** **BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L.** przy ulicy Lipowej otwarte są dla dorosłych codzień od godz. 6 do 8 wieczór prócz niedzielę i świąt, a dla dzieci tylko w każdą środę od 5 do 6 popołudniu.

*

—** **STAN POGODY.** Według danych państwowego instytutu meteorologicznego.

Wskutek wzrostu ciśnienia, który nastąpił w dniu dzisiejszym nad Polską, na zachodzie kraju stan pogody znacznie się pogorszył, na wschodzie kraju zrana padają deszcze. Temperatura wynosiła od +11° do + 17°. Opady z dnia poprzedniego były dość obfite w południowej i wschodniej części kraju: dosięgły 28 mm w Morskiem Oku, 27 mm., w Tomaszowie Lubelskim 12 i 14 mm., we Lwowie, Tarnopolu i Słonimiu.

Na zachodzie Europy w dniu wczorajszym panowała pogoda zmienna z przelotnemi deszczami przy temperaturze dość wysokiej i wiatrach południowo - zachodnich.

Pogodnie było we Włoszech, Szwajcarji, Austrji, na Węgrzech i Bałkanach.

—** **STAN WODY W WIŚLE POD GRUDZIĄDZEM** w dniu dzisiejszym wynosi 2,08 mtr.

—** **CHOROBA P. WOJEWODY POMORSKIEGO D-RA WACHOWIAKA.** Pan Wojewoda Pomorski dr. Wachowiak wskutek choroby, za poradą lekarza, nie będzie urzędował prawdopodobnie przez kilkanaście dni. Zastępstwo p. Wojewody objął naczelnik Wydziału bezpieczeństwa publicznego p. inż Jan Kołek.

—** **PRZENIESIENIE.** Nauczyciel wych. fiz. p. Alfons Weber rozporządzeniem Kuratorjum Okr. Szkoln. Pomorskiego przeniesiony zostaje z dniem 1 września br. z Gimn. klas. w Grudziądzu na takież stanowisko do Gimnazjum Polskiego w Gdańsku.

—** **Z ŻYCIA CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEMOKRACJI.** Wczoraj odbyły się dwa wiece zorganizowane przez zarząd Str. Chrześcijańskiej Demokracji w Unisławiu i Trzebskiem Polu. Szczegółowe sprawozdanie z ich przebiegu umieścimy w następnym numerze „Głosu".

—** **KOŁO MANDOLINISTÓW „GRAFJA"** urządziło w sobotę piękny koncert. W pierwszej części programu p. prof. Dawidowicz przy świetnej ilustracji muzycznej p. Sokołowskiej wygłosił odczyt o „Rozwoju kultury muzycznej w Polsce".

Drugą część programu wypełniły produkcje orkiestry mandolinistów; odegrane zostały „Studjum muzyczne", „Gdy miłość kończy się", „Poranek" i in. Całkowite uznanie należy się p. prof. Dawidowiczowi i p. prof. Sokołowskiej za pracę i trudy, położone w tej dziedzinie, co też licznie zebrana publiczność nagrodziła oklaskami.

—** **ZWIĄZEK PODOFICERÓW REZERWY** urządził wczoraj kwestę uliczną. Znaczna ilość kwestarzy i kwestarek zbierała grosz dla zasilenia i wspomożenia biednej kasy Związku Podofic. Rez. Wieczorem sprzedawano na ulicach miasta naszego karty pocztowe.

—** **POMORSKIEGO ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH** członkini pani Łowicka, dyplomowana nauczycielka za pozwoleniem Kuratorjum Szkolnego z dniem 1 września zacznie przygotowywać dzieci do 1-szej klasy gimnazjalnej, udzielać języków polskiego, francuskiego, niemieckiego, rosyjskiego konwersacji francuskiej. Zapisy przyjmuje od godz. 10—12 i od 16—18 ul. Kościuszki nr. 5 III ptr. lewo. (7745)

—** **UNIWERSYTET LUDOWY W ZAGÓRZU (Pomorze)** Kurs dla młodzieży męskiej na Uniwersytecie Ludowym w Zagórzu na Pomorzu (pow. wejherowski) rozpoczyna się dnia 15-go października 1926 r.

Uniwersytet Ludowy w Zagórzu jest instytucją na wzór Uniwersytetu Ludowego w Dalkach pod Gnieznem. Cel Uniwersytetu jest wychowawczy pod względem społeczno - obywatelskim; przez naukę do cnót obywatelskich, do gorącej miłości ojczyzny na zasadach chrześcijańsko - katolickich.

Przedmioty nauki: historja polska, literatura polska, historja powszechna, geografja, przyroda, język polski, wykłady religijne, rachunki, książkowość gospodarcza, geometrja, fizyka i chemja, astronomja i gimnastyka.

Zakład znajduje się tuż przy dworcu stacji Rumja-Zagórze. Okolica urocza; z jednej strony zakładu wznoszą się wyżyny kaszubskie, doliny i jary, z drugiej zaś piękny widok na oksywską kępę i na morze polskie. Zakład należy do Tow. Czytelni Ludowych i jest pod nadzorem ks. dyrektora Ludwiczaka.

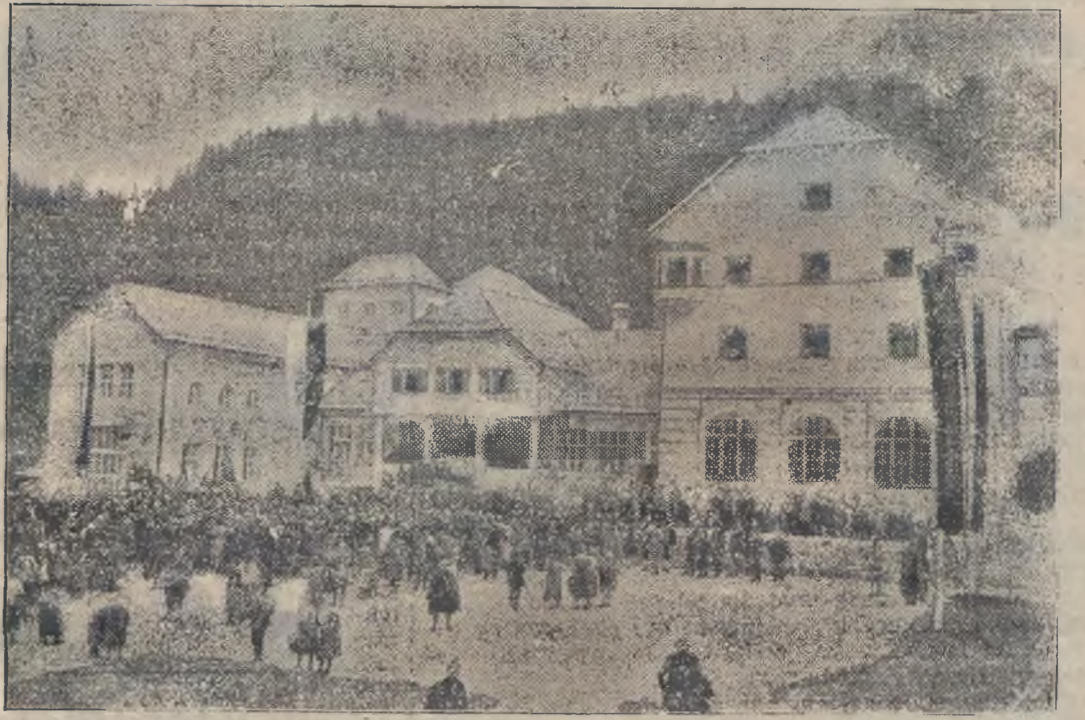
Po prospekty należy się zgłosić do Uniwersytetu Ludowego w Zagórzu (Pomorze, pow. wejherowski), załączając 16 groszy w znaczkach na odpowiedź.

—** **ECHA NIESZCZĘŚLIWEGO WYPADKU NA PROBOSTWIE W MOKREM, pow. grudziądzkiego.** Dochodzą nas bliższe szczegóły w związku z zajściem, którego przebieg, jak się okazuje, nie był na szczęście tragiczny. Również wypada zaznaczyć, że winę w znacznej mierze ponosi Łazarski, który na parokrotne pytania ks. wikarego: „Kto tam?" nie dawał odpowiedzi zapewne wskutek niedosłyszenia. Strzelającym był nie ks. proboszcz, lecz wikary, który nie otrzymawszy odpowiedzi na zapytanie, a słysząc podejrzane szmery i odgłosy, strzelił na postrach przez zamknięte okno.

Rozpryskujące się szkło pokaleczyło p. Łazarskiego w głowę, szczęśliwym trafem bez poważnych następstw, jak to wykazało badanie w szpitalu. Ks. proboszcz był w ostatnim czasie 4-krotnie okradany, a ostatniej nocy poprzedzającej zajście, złodzieje dobierali się do domu niejakiego p. Szredera oddalonego około 200 kroków od plebanii.

Przy okazji zwracamy uwagę, że warunki bezpieczeństwa w tej miejscowości są opłakane, gdyż probostwo wraz z innemi budynkami leży w odludnem pustkowiu w niewielkiej odległości od lasu.

3500 mtr. nad poziomem morza.



Otwarcie wspaniałej kolejki napowietrznej w miejscowości Ehrwald-Obermos (niem. Szwajcarja) będącej ostatnim wytworem techniki inżynieryjnej.

Święto poświęcenia sztandaru Chóru Kościelnego przy Farze w Grudziądzu.

odbyło się w niedzielę, dnia 15 sierpnia według zapowiedzianego programu. Już o godzinie 11,30 poczęły się zbierać organizacje i delegacje przy udziale licznej publiczności w „Tivoli", by móc wziąć udział w uroczystości poświęcenia sztandaru.

O godz. 12-ej z „Tivoli" wyruszył pochód do Fary na czele którego przygrywa orkiestra 66 pp. Dalej widzimy koła i towarzystwa śpiewackie m. Grudziądza w asyście wielu sztandarów, między innemi „Echo", „Moniuszko", „Lutnia" Chór Kościelny Cecylja z Małego Tarpna, Dzwon z Chełmińskiego Przedmieścia, Towarzystwo Miejskiej Czeladzi Katolickiej, Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej i Męskiej przy Farze.

O godzinie 12,50 ks. dziekan Dembek w asyście ks. Nagórskiego i ks. Dallmana rozpoczął uroczystą mszę kazaniem, w którem podniósł doniosłość uroczystości święta dzisiejszego. Mszę świętą odprawiono na cześć św. Ambrożego ze śpiewem Chóru Kościelnego pod batutą dyr. Blocha. Poczem nastąpiło błogosławieństwo i poświęcenie sztandaru w obecności chrzestnych p. prezydenta Włodka, pani Bronikowskiej, pani Witkowskiej i pana Strzyżewicza.

Po ukończeniu uroczystej mszy św. wyruszył pochód z kościoła na posiedzenie do „Tivoli".

Po drodze tow. śpiewackie „Echo" było zasypane kwieciem przez sympatyków tego towarzystwa.

O godzinie 2-ej w „Tivoli" rozpoczęto uroczyste posiedzenie.

Zebranie zagaił ks. Dallman. Chór kościelny odśpiewał „Polonez", poczem przystąpiono do wyboru marszałka zebrania. Jednogłośnie marszałkiem został wybrany ks. dziek. Dembek. Ks. dz. Dembek przywitał krótką mową zebranych, dziękując za liczne przybycie. Następnie przez sekretarza Chóru kościelnego odczytaną została historja „Chóru Kościelnego", jak również nadesłane depesze z życzeniami z miast pomorskich, które nie mogły wziąć udziału w uroczystości. Poczem nastąpiły przemówienia przedstawicieli delegatów i wbijanie gwoździ pamiątkowych. Gwoździe pamiątkowe złożyli p. Prezydent miasta Włodek, p. Bronikowska, p. Witkowska,. p. Strzyżewicz, p. Rakowski składa życzenia i przemawia krótko, Mazur — gwóźdź, Cecylja Toruń — gwóźdź, Chełmno Tow. Moniuszko składa życzenia. Chełmża Cecylja — gwóźdź, Lisewo Cecylja — gwóźdź, Łasin Cecylja — gwóźdź, „Moniuszko" Grudziądz składa życzenia i gwóźdź, „Lutnia" Grudziądz — gwóźdź, „Echo" Grudziądz przemawia i składa gwóźdź, „Cecylja Grudziądz — gwóźdź, Dzwon z Chełmińskiego przedmieścia — gwóźdź, Czeladź Katolicka z Grudziądza — gwóźdź, Młodzież Żeńska gwóźdź, p. Kaszewski składa życzenia, ks. Dallman — gwóźdź.

Marszałek uroczystości ks. dziekan Dembek dziękuje zebranym i zamyka posiedzenie. Zebrani odśpiewali „Rotę", poczem następuje dwugodzinna przerwa uroczystości.

O godz. 5-ej popołudniu w ogrodzie zbiera się licznie publiczność by móc usłyszeć śpiewy wszystkich towarzystw miejscowych. Pięknym urozmaiceniem były produkcje chórów. Na wyróżnienie zasłużyło tow. śpiew. „Echo", które zdobyło liczne oklaski, za doskonałą formę. Uroczystość zakończyła się ochoczą zabawą, która przeciągnęła się aż do rana.

—** **Sprawozdanie Zarządu Konferencji Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo** przy kościele Serca Jezusowego w Małem Tarpnie z 18 lipca b. r.: Do pierwszej Komunji św. przystępowało 130 dzieci, które ugoszczono plackiem i kawą. Ubrano kompletnie 20 biednych dzieci, pozatem rozdano 9 świec. Ofiarowali na ten cel: Komunalny Bank Powiatowy 20 zł, Hipolit Smolarz 5 zł, Rozalja Pozorska 5 zł, Helena Nowakowska 5 zł, Korlobowa 5 zł, NN. Poniatowskiego 5 zł, NN. 3 zł, S. Maciejewski 3 zł, NN. 5 zł, Karol Prenp 2 zł, Bażański 2 zł, Michałowska 2 zł, Poniatowskiego 6 — 2 zł, NN. 2 zł, Damrat 2 zł, Kiełbasa 2 zł, M. Główka 2 zł, St. Janowiczówna 2 zł, Stenclowa 2 zł I. Tomaszewski 2 zł, K. Tomaszewski 2 zł, Gatkowski 2 zł, M. Weiner 2 zł, Wenlewski 2 zł, Pacwald 2 zł, Dzienlikowski 2 zł, Jodkowska 2 zł, Klein 2 zł, Kalinowska 2 zł, Sembarska 2 zł Jasiński 2 zł, Dobrochłop 1,75 zł, I. Pozorski 1 zł, M. Dyszlewska 1 zł, Gawroński 1 zł, Müller Robert 1 zł, Wanda 1 zł, B. Przyborska 1 zł, Bürschel 1 zł. Janz 1 zł, NN. 1 zł, Konczyna i S-ka 1 zł, Jier 1 zł, Wronkowska 1 zł, NN. 1,50 zł, Sychmillerowa 1 zł, Tuzieńska 1 zł, Górski 1 zł, A. Czopanowski 50 gr, K. Jezierska 80 gr, Sikorska 50 gr, Wołoszyn 50 gr, Ekert 50 gr, I. Przelski 50 gr, Magalski 50 gr. Pozatem ofiarowali: mistrz piekarski Spychała 1 blachę placka i ubranko; mistrz piekarski Nogowski 1 blachę placka, Budziński 15 jaj, Czyżowa 15 jaj, Ziep 1 f. masła, Dix 8 jaj, Jeszke 5 f. cukru, Grabowska 3 koszulki, NN. 6 f. masła i 5 f. cukru. — Konf. Pań składa serdeczne staropolskie „Bóg zapłać" wszystkim ofiarodawcom oraz tym wszystkim, którzy w jakikolwiek bądź sposób przyczynili się do uświetnienia uroczystości przyjęcia dzieci do I. Komunji św., mianowicie mistrzowi piekarskiemu Kiełbasie za bezpłatne upieczenie wszystkich placków i p. Z. z Konf. za bezinteresowne uszycie 6 sukienek. Pozatem w dniu 19 lipca, jako w dniu patrona Konferencji, ugoszczono po mszy św. około 100 biednych plackiem i kawą. (—) Müllerowa, sekretarka. (—) wz. Jakubowska.

—** **WYCIĄG Z KSIĄG STANU CYWILNEGO** za czas od 9 do 13-go sierpnia 1926 r. włącznie. Urodzeń: Szlifiarz Franciszek Wiśniewski — syn, woźny sądowy Leon Pokuciński — syn, inkasent Franciszek Cbylewski — córka, nauczyciel Konrad Wojanowski — syn. malarz Teofil Wiczyński — syn, kolejarz Władysław Ronowski — syn, zawiadowca koszar Józef Chmielewski — syn, kolejarz Władysław Sikorski — córka, kolejarz Jan Hermański — córka, urzędnik magistratu Bolesław Nowacki — syn, kolejarz Bronisław Otolski — córka, kupiec Gustaw Karczewski — syn, ogrodnik August Berent — córka, mistrz ceglarski Wincenty Michalewicz, — syn. listonosz Aleksander Olszewski — córka, kapral zawodowy Franciszek Zawadzki — syn, plutonowy zawodowy Leon Rutkowski — syn, mistrz krawiecki Ludwik Stefański — córka, stolarz Feliks Grzemski — córka, robotnik Józef Jabłoński — córka, malarz Władysław Krajiński — syn, robotnik Władysław Lewandowski — syn, leśniczy Antoni Jeziorski — córka, robotnik Stefan Pietrzak — córka, starszy komisarz straży celnej Stanisław Doliński — córka, robotnik Bernard Blauża — syn, szeregowiec Wincenty Kamiński — syn, 3 dzieci nieślubne płci żeńskiej.

Zgonów: Marjanna Franciszka Cierzyńska — 3 mies., Anna Zedler, z domu niewiadomo, wdowa — 73 lat. Edward Ronowski — 5 godzin, kapitalista Oskar Busch — 61 lat, Piotr Bień — 4 lata, robotnik Michał Danielewski 67 lat, Stefan Antoni Grabowski — 17 dni, Paweł Alojzy Schoenwaldt — 3 mies., mężatka Marja Kaszuda z domu Pussach — 80 lat, Marjanna Brzozowska — 1 rok i 8 mies., Feliks, Aleks. Raflewski — 1 mies., Helena Stefańska — 4 godziny, tramwajarz Franciszek Lewandowski 29 lat, Maksymiljan Zygmunt Malinowski — 1 rok i 8 mies., Jan Stanisław Osiński — 3 mies., wdowa Marjanna Kraśniewska, z domu Grożyńska — 76 lat, mężatka Weronika Tolkmitt, z domu Kuberska — 49 lat.

Małżeństw: Mistrz tapicerski Ernst Otto Seeliger z Grudziądza z panną Erną Henriettą Karoliną Brigmannówną z Grudziądza. Robotnik Stanisław Skibowski z Grudziądza z panną Weroniką plutowską z Grudziądza. Urzędnik prywatny Franciszek Zieliński z Grudziądza z panną Elżbietą, Anną, Marją Kamińską z Grudziądza. Stołowy Alojzy Podwójski z Grudziądza z panną Bronisławą Krasińską z Grudziądza. Dekorator Apolinary Dysmann z Grudziądza z panną Walerją Prusiecką z Grudziądza.

—** **DZIECKO POD KOŁAMI WOZU.** Nieszczęśliwy wypadek zaszedł wczoraj na ulicy Kościuszki. Koło domu bawiło się 3-ch letnie dziecko Józefa Milewskiego, zam. przy ul. Kościuszki 41. Dziecko korzystając z wolnej chwili wybiegło na ulicę. W tym czasie przejeżdżał wozem parokonnym Pischker zam. w Nowejwsi. Dziecko dostało się pod koła wozu. Pierwszej pomocy udzielił zranionemu dziecięciu lekarz dr. Oszwałdowski.

Wypadek należy przypisać tylko winie rodziców, którzy pozostawili dziecię bez żadnego nadzoru.

—** **PRZYJECHAŁA W LAKIERKACH — WYJECHAŁA BOSO.** Płopówna Marta, zamieszkała w Ściewicach pow. Tuchola, zmęczona zwiedzaniem naszego miasta, pragnęła przed wyjazdem do domu odpocząć w poczekalni na dworcu. Okropne zdziwienie zarysowało się na obliczu P., kiedy poczuła niezwykłą ulgę na stopach. Padła ona bowiem ofiarą jednego z wielbicieli pięknych nóżek kobiecych, specjalisty od zdejmowania bucików, który podczas snu z przedziwną umiejętnością potrafił zdjąć jej obuwie i udać się w niewiadomym kierunku. Podobno był to złodziej.

Ziemia chełmińska w pogotowiu.

Wczorajsze zebranie Powstańców i Wojaków w Chełmnie.

Wyniki obrad. — Program obwodowego strzelania. — Wyścigi kolarskie. — Cenne nagrody. — Marsz bojowy i manewry nocne.

Chełmno, 15 sierpnia.

(Korespondencja własna „Głosu Pomorskiego".)

W dniu dzisiejszym (niedziela) odbyło się w naszem mieście obwodowe zebranie Towarzystw Powstańców i Wojaków, w którem brali udział prezesi i komendanci obwodu chełmińskiego. Zebranie imponowało liczebnością, oraz ożywione było przykładnym zapałem patrjotycznym, który nie zna, co to przeciwieństwa partyjne, kiedy o wspólne dobro państwowe, o straż nad całością granic chodzi i świadczy o gorliwości i ofiarności dla sprawy narodowej całej bez względu na warstwy ludności ziemi chełmińskiej gotowej w każdej potrzebie stanąć z bronią u nogi do apelu.

Z uchwał, jakie powzięto na zebraniu przytaczam poniżej najważniejsze. Postanowiono więc wydać 10 wzorów (egzemplarzy), któreby ułatwiły pracę odczytową prelegentom w poszczególnych kołach. Dalej uchwalono urządzić w diu 28 września r. b. obwodowe strzelanie, którego program jest następujący:

28 września zbiórka w Chełmnie przy strzelnicy o godz. 8 rano. O godz. 8 m. 45 wymarsz do kościoła, godz. 9 msza święta, godz. 10-ta defilada na rynku, godzina 11-ta odmarsz do Strzelnicy. Następnie o godz. 12-tej odbędzie się wspólny obiad, bezpłatny dla delegacji wszelkich towarzystw. O godz. 13-tej (1 po południu) rozpoczną się zawody. Do zawodów strzeleckich stanie po 5-ciu najlepszych strzelców z poszczególnych towarzystw, z Młodzieży Wojackiej 2 strzelców.

W wyścigach kolarskich przewidziany jest dowolny udział towarzystw.

Nagrody uchwalono bardzo cenne. Więc dla Wojaków trzy srebrne krzyże i jeszcze 7 dalszych, czyli łącznie 10 nagród. Dla Młodzieży Wojackiej również 3 srebrne krzyże i 7 dodatkowych, razem 10 nagród.

Marsz bojowy ustalono na 5 klm. tam i z powrotem, czyli łącznie 10 klm. nagród wprawy 5 (medale).

Pozatem uchwalono urządzić 6-dniowy kurs dla prezesów i komendantów.

Wreszcie postanowiono zorganizować manewry nocne z dnia 18 na 19 września, udział w nich przyjmie około 600—800 osób, podzielonych na dwie grupy: Chełmno i Unisław.

Wszystko to świadczy, iż jak ongi tak i dziś lud nasz chełmiński ożywiony jest duchem rycerskim i że Ojczyzna w razie potrzeby nie zawiedzie się na jego dla niej dzielnego wystąpieniu i czynu.

Zdemaskowanie aferzysty.

Fryzjer „doktorem medycyny" i dziennikarzem. — Trafiła kosa na kamień.

Lwów. (AW.) 15. 8. W miejscowości kuracyjnej pod Lwowem Pustomyty zjawił się przed kilku dniami pewien jegomość który się przedstawił, jako lekarz dr. Frydman. Przybył on rzekomo na odpoczynek, i jako lekarz zaczął przyjmować u siebie chorych. Wkrótce stał się bardzo wziętym szczególnie u niewiast, którym obiecywał małżeństwo. W towarzystwie opowiadał iż pracuje przygodnie w kilka dziennikach lwowskich, co podnosiło jego opinję. Niebawem poznał pewną studentkę medycyny której się oświadczył. Studentka w rozmowie z owym lekarzem przekonała się że Frydman nie ma wogóle pojęcia o medycynie i nie ma nawet elementarnego wykształcenia. Przeprowadzone dochodzenia stwierdziły iż jest to zwykły fryzjer, zamieszkały we Lwowie przy ul. Potockiego 6.

—** **TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.** Wczoraj, w trzecim dniu ciągnięcia piątej klasy 13-tej państwowej loterji klasowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po 5.000 zł na N-ry: 29047, 35572.

Po 2.000 zł na N-ry: 12099, 15865, 36509.

Po 1.000 zł na N-ry: 15052, 27288, 34288, 39130, 69902.

Po 600 zł na N-ry: 12971, 10748, 18675, 27597, 33057, 33855, 37854, 45196, 52087, 56670, 64726.

Po 500 zł na numry: 1939, 2403, 11174, 16562, 16934, 19712, 27169, 45983, 46414, 47952, 50387, 63618, 65184.

Po 400 zł na N-ry: 517, 2249, 2640, 2940, 4831, 5022, 6405, 6423, 8482, 13598, 15253, 15375, 15783, 19838, 22931, 23505, 25345, 26181, 27323, 28822, 30418, 31157, 32772, 37751, 38747, 40371, 40718, 41320, 41423, 41829, 42790, 43716, 44555, 47417, 48813, 51953, 52929, 53430, 54205, 54469, 56566, 57996, 59481, 61414, 62125, 63218, 65053, 65510, 65770. (Ciąg dalszy nastąpi).

—** **KRONIKA POLICYJNA.** W dniu wczorajszym aresztowano 8 osób: 5 za kradzież, 1 za przekrocznie granicy, 1 za awanturę i 1 za pijaństwo.

Z sali sądowej.

Przez Izbę Karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu zasądzeni zostali w dniu 13 sierpnia 1926 r. Ignacy Bamber, rzeźnik w Poznaniu, przedtem w Wielk. Tymawie, za paserstwo i sprzeniewierzenie, popełnione w roku 1924, na 5 miesięcy więzienia.

Willi Radzicki, restaurator z Grudziądza, na 50,— zł. grzywny, ponieważ nabył dolary wzamian za trunki wzgl. stary dług.

Franciszek Korzuchowski, kupiec z Warszawy, na 400 zł. grywny, ponieważ w roku 1925 wyzyskał od kupca p. Juljusza Kobielli z Grudziądza nadmierny procent za wypożyczone pieniądze, przez co dopuścił się lichwy pieniężnej.

Jan Miedzianowski, kolejarz z Grudziądza, ranił w dniu 20 czerwca 1925 roku p. Jana Wacha nożem w szyję, przez co wyrządził ostatniemu ciężki uraz cielesny, i za to ukarany został przez Sąd Pokoju w Grudziądzu na 2 miesiące więzienia. Przeciwko temu wyrokowi wniósł odwołanie. — Izba Karna po przeprowadzeniu rozprawy apelacyjnej zniosła wyrok I instancji i zasądziła Miedzianowskiego na jeden miesiąc więzienia.

Wiktor Szymański, szewc z Lubiewa pow. Świecie, zasądzony został w drugiej instancji za zniewagę urzędników Powiatowej Kasy Chorych w Świeciu na 50,— zł. grzywny.

Z Pomorza.

—** **TCZEW. (Zakończenie strajku robotników portowych).** Trwający od tygodnia strajk robotników portowych, zajętych przy ładowaniu węgla w Tczewie został w dniu wczorajszym zakończony. Robotnicy otrzymali żądane podwyżki, albowiem właściciele przedsiębiorstw nie chcieli narazać się na dalsze straty z powodu przerwy w przeładunku i ekspedycji w czasie doskonałej konjunktury. Umowa została zawarta z ważnością do 15 września br.

—** **PUCK. (Nagły zgon w gmachu sądu powiatowego).** W dniu 12-go bm. o godzinie 14-tej zmarł nagle w poczekalni Sądu Powiatowego w Pucku Michał Warras, lat 75, rolnik właściciel z Werblinji. Warras od dłuższego czasu cierpiał na chorobę wewnętrzną i przyjechał samochodem z synem i córką do tutejszego Sądu Powiatowego, celem spisania testamentu, względnie zdania swego majątku dzieciom Po przybyciu do gmachu sądowego Warras nagle zaniemógł i wkrótce potem zmarł. Przywołany lekarz radca zdrowia dr. Zynda stwierdził już tylko śmierć wskutek paraliżu serca.

Z całej Polski

—* **BYDGOSZCZ. W Liceum Handlowem Izby Przemysłowo-Handlowej** w Bydgoszczy rozpocznie się dnia 1-go września czwarty rok szkolny w znacznie rozszerzonych ramach. Do dotychczasowego bowiem ustroju tej uczelni włączono nowe typy kursów tak, że młodzież obojga płci o różnem przygotowaniu wstępnem, znaleźć może odpowiedni dla siebie stopień nauki zawodowej. Dyrekcja Liceum przyjmuje do dnia 31 bm. wpisy a) do **Liceum Handlowego,** jako szkoły dwuletniej uczniów i uczenice z ukończoną klasą szóstą gimnazjum b) na **Kurs Przygotowawczy** do Liceum Handlowego, roczny, uczniów i uczenice z ukończoną klasą piątą gimnazjum lub pełna szkołą wydziałową, c) na **kurs Handlowy Żeński,** roczny uczenice z ukończoną klasą szóstą gimnazjum lub pełną szkołą wydziałową, d) na **kurs handlu drzewem i ziemiopłodami,** dziewięciomiesięczny, absolwentów pełnego gimnazjum na słuchaczy zwyczajnych, bez tego cenzusu na słuchaczy nadzwyczajnych.

Jak w poprzednich latach i w nowym roku szkolnym frekwencja uczniów w Liceum bydgoskiem będzie bardzo znaczna, gdyż miasto Bydgoszcz ze wzgalędu na swoje położenie geograficzne, na warunki mieszkaniowe i zdrowotne nadaje się doskonale na zogniskowanie w niem młodzieży uczącej się z różnych stron Polski.

—* **BYDGOSZCZ. (Podejrzane machinacje niemieckie).** Jak donosi „Pommereller Tageblatt" policja polityczna przeprowadziła szereg rewizji u wybitnych Niemców, zamieszkałych na Pomorzu i dokonała licznych aresztowań. Wśród aresztowanych znajduje się sekretarz senatora Hasbacha Martin. Powodem aresztowania są, według pisma, obliczenia statystyczne obywateli polskich narodowości niemieckiej, przedsięwzięte z polecenia niemieckiego klubu parlamentarnego, co policja kwalifikuje jako niedozwolone poczynania i mieszanie się do czynności państwowych. Klub niemiecki ma wnieść w tej sprawie interepelację w Sejmie.

—* **GNIEZNO. (Schwytanie komunistów).** Do odpowiedzialności karnej pociągnięto dwu robotników Kropaczewskiego i Nerynga, u których w domu znaleziono w większej ilości bibuły komunistycznej. Między innemi znaleziono u nich ulotki podobnej treści do tych, jakie przed kilku dniami rozrzucono w mieście.

—* **ŁÓDŹ. (Nowy wojewoda).** W związku z objęciem stanowiska przez nowego wojewodę p. Jaszczolta, odbył się w dniu wczorajszym zjazd wszystkich starostów woj. łódzkiego celem przedstawienia się i zdania krótkich sprawozdań z sytuacji w powiatach. Na zjeździe tym było obecnych 13 starostów. W zakończeniu obrad p. wojewoda zapowiedział w najbliższym czasie objazd wszystkich powiatów woj. łódzkiego.

—* **WARSZAWA. (Konkurs na urządzenie Placu Saskiego).** Komitet urządzenia Placu Saskiego opracowuje obecnie warunki konkursu, który ogłoszony zostanie prawdopodobnie jeszcze w sierpniu. Wydział techniczny Magistratu m. st. Warszawy przygotowuje obecnie zdjęcia niwelacyjne placu, które zostaną doręczone uczestnikom konkursu. Termin składania prac konkursowych wyznaczony zostanie na listopad lub grudzień.

Dwa miesiące więzienia za lichwę wodą. We czwartek ub. w sądzie do spraw lichwiarskich odbyła się sprawa przeciw właścicielowi cukierni Ziemiańskiej, oskarżonego o pobieranie nadmiernych cen za wodę sodową, a mianowicie po 20 gr. za szklankę. Sąd wydał wyrok skazujący oskarżonego na dwa miesiące więzienia.

—* **WARSZAWA. (Krwawy dramat miłosny).** Kolonja urzędnicza na Zaliborzu stała się terenem krwawego dramatu, który pociągnął za sobą śmierć dwojga osób. Na Żoliborzu wespół z matką zamieszkiwała 23-letnia Marja Wierzbicka, urzędniczka trybunału administracyjnego. W swoim czasie W. nawiązała bliższą znajomość z mieszkańcem Lwowa około 40-letnim Salomonem Tiborem Plati. Wczoraj przyjechawszy do Warszawy P. dowiedział się, że umiłowana jego zaręczyła się z pewnym pułkownikiem. To tak podziałało na P., że dwoma wystrzałami w serce położył on trupem na miejscu Wierzbicką, a następnie celnym strzałem w skroń zadał sobie śmierć.

(Zatarg kinowy znowu się zaostrzył). Odrzucenie przez magistrat układu zawartego za pośrednictwem ministerjum spraw wewnętrznych, wywołało wśród władz nadzorczych wielkie niezadowolenie. Dziś zrana odbyła się na ten temat konferencja dyr. Weisbroda z min. Młodzianowskim. Dziś w godzinach popołudniowych min. przyjmie na audjencji prezesa zw. właścicieli kin. p. Mańkowskiego, który przedstawi ministrowi wczorajsze uchwały zarządu związku.

—* **LIDA. (Katastrofa lotnicza).** Dnia 12-go bm. o godz. 5-ej popołudniu przy wykonywaniu myśliwskiego lotu ćwiczebnego na aparacie „Spad" zginął dowódca 113 eskadry lotniczej należącej do 11 pułku lotniczego, stacjonowanego w Lidze kpt. pilot Ignacy Sękowski. Powodem katastrofy była utrata szybkości przez samolot, skutkiem czego aparat dostał się w tak zw. korkociąg i runął ze znacznej wysokości na ziemię, roztrzaskując się i grzebiąc pod sobą lotnika. Dzień pogrzebu ofiary nie został jeszcze ustalony.

—* **LWÓW. (Żywi mieszkańcy grobów).** Jakie skandale mieszkaniowe dzieją się we Lwowie, dowodzi fakt, że eksmitowana rodzina Ellenberga śpi od trzech tygodni na stokach Cytadeli, zaś rodzina Borowiczów, złożona z 8 osób, nocuje od szeregu dni na cmentarzu Łyczakowskim w niedokończonych grobowcach. Wypadki takie, przeciw którym gmina nie reaguje, wywołują wśród ludności duże wzburzenie.

(Obłąkani zagrażają bezpiecz. publicznemu). Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej uchwalono wezwać magistrat, aby zwrócił się do miarodajnych czynników celem zaradzenia niebezpieczeństwu, jakie wytworzyło dla miasta wypuszczenie przez zakład dla obłąkanych w Kulparkowie kilkunastu chorych.

Z ruchu wydawniczego.

„Jednodniówka" Chorągwi Śląskiej Związku Hallerczyków. Ukazała się przed paru dniami, okazale się prezentująca „Jednodniówka" Chorągwi Śląskiej Związku Hallerczyków, wydana z okazji IV Walnego Zjazdu delegatów Placówek Chorągwi Śląskiej Zw. Hallerczyków, pod redakcją członka Zarządu Chorągwi red. Mieczysława Łączkowskiego. „Jednodniówka" bogato ilustrowana, zawierająca fotografje wodza Związku Gen. Józefa Hallera, oraz 15-lecie zdjęć z życia Placówek Związku na Górnym Śląsku. Część redakcyjna „Jednodniówki" zawiera artykuły przedstawiające: zadania Związku na tle obecnej sytuacji politycznej, ciekawy przyczynek do dziejów Armji Gen. Hallera, przedstawiający werbunek ochotników do Armji w obozach jeńców niemieckich we Francji, interesujące wspomnienia z historji Pułku Bytomskiego utworzonego z ochotników Górnoślązaków, walczących na froncie bolszewickim w 1920 r., dzieje utworzenia Armji Gen. Hallera, oraz szereg innych. Prócz tych artykułów „Jednodniówka" zawiera sprawozdanie z rocznej pracy Chorągwi Śląskiej Związku Hallerczyków, wraz z adresami wszystkich Placówek. Ze sprawozdania dowiadujemy się, iż Związek Hallerczyków na Górnym Śląsku liczy do 6 000 członków oraz kilka tysięcy „Młodzieży błękitnej", — rozwijając się wspaniale, bowiem przybywają systematycznie Związkowi nowe Placówki oraz nowi członkowie. Obóz narodowy może więc na Związek Hallerczyków na Śląsku liczyć pewnie, gdyż praca jego dąży wytrwale w myśl szczytnej dewizy Związku: „Dla Ciebie Polsko i dla Twojej Chwały". — „Jednodniówkę w cenie 1 zł. można nabyć w księgarniach lub w sekretarjacie Chorągwi Śląskiej Zw. Hallerczyków — Katowice, ul. Reymonta nr. 1/III.

Polski Jack London. Jest nim nieznany w Polsce autor, a przecież Polak, p. J. Watra-Przewłocki, który zadebiutował obecnie pierwszą polską książkę w wydawnictwie „Rój" p. t. „John Big-Foot". Watra-Przewłocki ucieka w 1887 r. jako siedemnastoletni chłopiec z domu rodzicielskiego do Ameryki. Tam przez 18 lat doznaje najróżnorodniejszych przygód, uczestniczy w wyprawach inżynierskich do niezbadanych ziem, jest poszukiwaczem złota na Iukonie, cowboyem w Meksyku, traperem pośród plemion Palmi, Cripełło i Passama. Jest jedynym bodaj Polakiem, znającym narzecza indyjskie. Jego książeczka — to rewelacja.

PORAŻKA POLONJI

W zawodach piłki nożnej Hakoah — Polonja wynik jest następujący: Hakoah—Polonja 6:0 (4:0). Czwartkowe zawody tych drużyn zakończyły się zasłużonem zwycięstwem wiedeńczyków. Karny rzut podyktowany bezpodstawnie przez sędziego Grabowskiego został przez Lotha I niewykorzystany. Dzięki błotnemu terenowi Polonja nie była w stanie uzyskać nawet honorowego punktu.

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ.
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Średzki.